Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 123 (823) ROK IV | WARSZAWA — SOBOTA 5 MAJA 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr.

Bojowy przegląd światowych sił pokoju

Niesposób zliczyć wszystkich manifestujących i demonstrujących. Niesposób wymienić wszystkich miast, w których były pochody i wiece, wszystkich języków, w jakich wygłoszone były przemówienia i pisane były hasła tego wielkiego dnia.

Ale jedno słowo powtarzało się pod wszystkimi szerokościami geograficznymi, we wszystkich językach, na każdym wiecu i pochodzie: słowo pokój. Jedna była treść tegorocznego 1 Maja na wszystkich kontynentach: walka o pokój. Jedno wrażenie pozostawił wszędzie ten dzień od bieguna do bieguna: potężnie wzrosły siły obrońców pokoju.

Nie tylko my tak mówimy; z nietajoną wściekłością zmuszeni są przyznać to wrogowie pokoju, wrogowie ludów, ci, którzy w wielu krajach kapitalistycznych próbowali terrorem i pałką policyjną wpędzić w podziemia Dzień Międzynarodowej Solidarności — dzień walki o pokój. Próbowali, ale nie udało im się. Bo solidarność międzynarodowa ludzi pracy przełamała kordony stworzone przez imperialistów. Bo w dniu 1 Maja mocniej niż kiedykolwiek zaznaczyła się nierozerwalna więź między tymi, którzy w krajach kapitalistycznych walczą przeciwko wojnie, odmawiając posłuszeństwa imperialistycznym rządom — a tymi, którzy w wolnych krajach umacniają gmach pokoju twórczą pracą.

W Kraju Socjalizmu miliony budowniczych komunizmu manifestowały radość z gigantycznych osiągnięć. Przedterminowo wykonana pięciolatka, rosnące z dnia na dzień budowle komunizmu, przeobrażająca się w realizacji stalinowskich planów przyroda — oto co ludzie Związku Radzieckiego nieśli w darze 1 Maja swojej socjalistycznej ojczyźnie. A zarazem dar ten nieśli całej pracującej ludzkości, która w każdym sukcesie ZSRR widzi urzeczywistnienie nadziei pokoleń i perspektywę szczęśliwej przyszłości dla wszystkich. A zarazem dar ten nieśli wszystkim zwolennikom pokoju na świecie, którzy wiedzą, że fundamentem pokoju jest niewzruszona potęga Związku Radzieckiego.

W krajach demokracji ludowej miliony budowniczych socjalizmu wyszły na ulice miast i osiedli. Ponad 6 milionów manifestantów w sześciu tylko miastach chińskich — to wymowne świadectwo wyzwolenia wielkiego narodu chińskiego kroczącego pod wodzą Mao Tse-tunga ku nowemu życiu. Miliony świętujących w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii i Albanii — ożywiała ta sama wola, ta sama myśl: pokój i socjalizm. 900 tysięcy manifestantów w demokratycznym Berlinie, w tym dziesiątki tysięcy z zachodnich sektorów — w mieście, którego zachodnią część imperialiści przekształcają w bazę agresji i niepokoju — to potężny cios wymierzony w podżegaczy wojennych.

Miliony demonstrowały w Niemczech zachodnich przeciwko remilitaryzacji, podziałowi Niemiec, głodowi i wojnie — pomimo represji policyjnych i zakazów, wbrew zdradzie schumacherowców, nie bacząc na stan pogotowia zarządzony przez imperialistycznych okupantów.

W innych krajach kapitalistycznych, masy pracujące demonstrowały pod hasłami walki o pokój, przeciwko nędzy i bezrobociu. W samej cytadeli imperializmu i wojny, w Stanach Zjednoczonych przodujące elementy narodu pokazały, że Truman i klika agresorów — to nie cały naród amerykański. Ponad dwa tysiące policjantów zmobilizowała reakcja amerykańska w Nowym Jorku przeciwko demonstrującym. Ale nie potrafili oni przeszkodzić temu, by w tym kraju histerii wojennej, niesłychanie rozdętej propagandy kłamstw, rozszalałego lynczu i terroru — rozległ się głos bojowników o pokój, obrońców najżywotniejszych interesów narodu amerykańskiego.

Miliony szły we Francji. Nie tylko w Paryżu, gdzie nędzni lokaje spod znaku Queuille'a i Mocha rzucili policyjne pałki przeciw demonstrującym, ale i w Marsylii, w Pas de Calais, w Rouen, w Saint Etienne — w całym kraju Thoreza, który nigdy nie będzie krajem Petaina czy Schumana. Miliony szły również we Włoszech — w Rzymie w Mediolanie, w Turynie, w Neapolu — pomimo zakazów policyjnych i prowokacji, pomimo nawoływania socjaldemokratycznych rozbijaczy spod znaku Saragata czy Silonego. W małej Austrii trzy godziny trwał pochód wiedeński. W małej Finlandii 30.000 demonstrowało na wiecu w Helsinkach. W krajach skandynawskich i w krajach Beneluksu — tam gdzie imperialistom wydawało się, że kupując rządy kupili zarazem narody — masowe demonstracje pokazały jak gorące jest pragnienie pokoju u wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Stanęły w tym roku liczne fabryki w miastach frankistowskiej Hiszpanii. 12 lat faszystowskiego terroru nie potrafiło złamać ducha bojowego hiszpańskiej klasy robotniczej. Pokryły się odezwami i ulotkami ulice Barcelony, strajkowali — po raz pierwszy na taką skalę od czasów wojny domowej — robotnicy Sewilli i Malagi.

Szczególnie potężnego rozmachu nabrały tegoroczne demonstracje w krajach kolonialnych i półkolonialnych. W Teheranie zamarła komunikacja i fabryki, a siedemdziesięciotysięczny pochód był największy w historii Iranu. Masowe były również — mimo zakazów — pochody w Syrii i w Libanie, masowe były demonstracje w Izraelu, których nie potrafiła rozpędzić policja socjaldemokratycznego rządu Ben Guriona. 250 tysięcy ludzi w stolicy Indonezji, w Dżakarcie, 100 tysięcy w Bombaju (Indie), 100 tysięcy w Osaka (Japonia), setki tysięcy we wszystkich krajach rządzonych pośrednio lub bezpośrednio przez imperialistów — oto wyraz prawdziwych nastrojów ludów Azji, pragnących być gospodarzami we własnych krajach, walczących przeciwko wojnie i przeciwko obcej okupacji. Nawet w najbliższym zapleczu Wall Street — w Ameryce Łacińskiej — tegoroczne demonstracje potężniejsze były niż kiedykolwiek. Nawet tam, gdzie rządzą najbardziej oddane bankierom z Waszyngtonu kliki — narody pokazały zdecydowaną wolę przeciwstawiania się polityce wojny i nędzy.

Wielki to był dzień na całym świecie. Wielki to był dzień i u nas w kraju. Ponad dziesięć milionów manifestujących, masowy jak nigdy dotąd udział młodzieży i kobiet, liczny udział pracujących chłopów i inteligencji, bojowy a zarazem radosny nastrój pochodów — oto co dominowało w tegorocznym Święcie Majowym w Polsce. Była to manifestacja zespolenia społeczeństwa w narodowym froncie walki o pokój i plan sześcioletni. Było to radosne święto ludzi pracy, dumnych z pięknych dotychczasowych osiągnięć i świadomych wielkiej drogi stojącej jeszcze przed nami. Była to manifestacja siły, jaką reprezentuje zwarte i zjednoczone społeczeństwo zdecydowane walczyć o zachowanie i utrwalenie pokoju. Był to wyraz miłości i przywiązania do prowadzącej naród na drodze do socjalizmu naszej partii i do jej przewodniczącego, tow. Bolesława Bieruta. Był to dowód internacjonalizmu polskich mas pracujących, ich solidarności z bojownikami o pokój na całym świecie, ich miłości do drogiego naszego przyjaciela i sojusznika — Związku Radzieckiego i do chorążego pokoju, wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Koreańska armia ludowa kontynuuje aktywne działania bojowe

(f) PEKIN (PAP). — W komunikacie z dnia 3 maja, ogłoszonym w Phenjanie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z chińskimi oddziałami ochotniczymi kontynuują aktywne działania bojowe przeciwko interwentom amerykańsko - angielskim.

3 maja oddziały armii ludowej zestrzeliły 10 samolotów nieprzyjacielskich.

Wielkie straty oddziałów brytyjskich

(f) LONDYN (PAP). — Na środowym posiedzeniu Izby Gmin minister obrony Shinwell złożył sprawozdanie z przebiegu operacji na froncie koreańskim, przy czym wspomniał o stratach, jakie poniosły w ciągu ostatnich dni oddziały brytyjskie, wysłane do Korei dla wzięcia udziału w agresji przeciwko narodowi koreańskiemu. Według Shinwella, oddziały brytyjskie w Korei straciły w tym okresie 1.074 żołnierzy i oficerów.

Labourzysta Hughes, omawiając oświadczenie min. Shinwella, domagał się wycofania wojsk brytyjskich z Korei. Mówca stwierdził, że wojska agresywne sieją śmierć i zniszczenie w Korei. Miasto Seul zamienione zostało w gruzy i w Korei znajduje się już kilka milionów bezdomnych uchodźców. Należy położyć kres tej bezsensownej i niepotrzebnej wojnie — oświadczył Hughes.

Od mieszkania do mieszkania w miastach i wsiach idą dziesiątki tysięcy agitatorów pokoju popularyzując znaczenie Narodowego Plebiscytu Pokoju

(f) Zbliża się termin rozpoczęcia Narodowego Plebiscytu Pokoju. W całym kraju odbywają się nadal masowe zebrania przedplebiscytowe, na których szerokie warstwy społeczeństwa zapoznają się z uchwałami i apelem Światowej Rady Pokoju oraz Manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na zebraniach tych ludność miast i wsi domaga się zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma mocarstwami.

W wielu częściach kraju tysiące agitatorów pokoju przystępują już do popularyzacji Apelu Światowej Rady drogą indywidualnych rozmów z mieszkańcami miast i wsi.

Przeciw nowej prowokacji neohitlerowców i ich amerykańskich mocodawców

Mieszkańcy Wybrzeża zgromadzeni na masowych zebraniach, jak najostrzej potępili plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Szczególne oburzenie na Wybrzeżu wywołały podejmowane przez neohitlerowców z inspiracji amerykańskich imperialistów próby stworzenia w Lubece „senatu wolnego miasta Gdańska".

W odpowiedzi na tę nową imperialistyczną prowokację zgłaszają się masowo do komitetów obrońców pokoju w Gdańsku ludzie z różnych warstw społecznych, ofiarowując swą współpracę w przeprowadzeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Udział swój w pracy trójek zadeklarowało w Gdańsku ponad 7.000 osób, w tym 600 robotników stoczni.

Około 400 tys. osób uczestniczyło na Wybrzeżu w zebraniach sprawozdawczych

W zebraniach sprawozdawczych z sesji Światowej Rady Pokoju uczestniczyło na Wybrzeżu w okresie ostatnich trzech tygodni około 400.000 osób.

W samym tylko Szczecinie bierze udział w akcji uświadamiającej blisko 13.000 agitatorów pokoju. W wielu zakładach pracy załogi przygotowują specjalne gazetki ścienne, które będą ilustrowały udział robotników w walce o pokój.

5 tys. nowych Komitetów Obrońców Pokoju w woj. krakowskim

Na plenarnym posiedzeniu krakowskiego wojewódzkiego komitetu obrońców pokoju stwierdzono, że dzięki ofiarnej pracy około 7.000 aktywistów zorganizowano w szkołach, zakładach pracy, gminach i gromadach ponad 5.000 nowych komitetów obrońców pokoju.

Do pracy uświadamiającej stanęło 3.000 agitatorów i prelegentów, którzy na setkach masowych zebrań zapoznali mieszkańców województwa z uchwałami Światowej Rady Pokoju. W tych zebraniach wzięło udział ponad 300.000 osób. Już w najbliższych dniach 6.000 agitatorów odwiedzi mieszkania ludności miast i wsi, by w bezpośrednich rozmowach zapoznać ją ze znaczeniem Plebiscytu.

W woj. koszalińskim czynny udział w pracy uświadamiającej bierze ponad 12.000 aktywistów ruchu pokoju.

10 tys. trójek agitatorów pokoju pracuje w woj. olsztyńskim

OLSZTYN (kor. wł.). — Powiatowe i gminne, szkolne i zakładowe komitety obrońców pokoju czynią intensywne przygotowania do Narodowego Plebiscytu Pokoju w woj. olsztyńskim.

W wielu gromadach i zakładach pracy, w których dotychczas nie było komitetów obrońców pokoju, są one powoływane spośród aktywistów ruchu pokoju.

Członkowie zw. zaw., ZMP, Ligi Kobiet i ZSCh utworzyli w woj. olsztyńskim 10.000 trójek agitatorów pokoju.

Przed startem do Wyścigu Pokoju



Trybuna honorowa podczas uroczystego startu w Pradze do IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

Foto CAF — St. Dąbrowiecki

Liczne wystawy w całym kraju obrazują rozkwit oświaty i kultury w Polsce Ludowej

(f) Niezwykle szeroki rozmach cechuje zorganizowane w całym kraju imprezy „Dni oświaty, książki i prasy".

„Dni oświaty, książki i prasy" zainaugurowano w Warszawie otwarciem szeregu interesujących wystaw.

Biblioteka Narodowa zorganizowała w lokalu gimnazjum im. Narcyzy Żmichowskiej przy ul. Klonowej 16 wystawę pod hasłem: „Książka w walce o postęp, pokój i socjalizm".

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego zorganizował przy współudziale instytucji wydawniczych wystawę, mającą na celu zapoznanie szerokich rzesz, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, z osiągnięciami naszego ruchu wydawniczego.

W szkołach warszawskich odbyły się w dniu 3 bm. liczne pogadanki i odczyty na temat znaczenia tegorocznych „Dni oświaty, książki i prasy".

W dniu 3 bm. otwarto w Warszawie wystawę osiągnięć szkolnictwa zawodowego okręgu warszawskiego.

W dniu 5 bm. o godzinie 16 otwarta zostanie w gmachu szkoły TPD przy ulicy Kopernika 27 wystawa p. n. „Oświata w Polsce Ludowej".

Wystawa zobrazuje osiągnięcia i rozwój wszystkich działów szkolnictwa.

Okręgowa wystawa oświatowa w Krakowie, urządzona pod hasłem walki o pokój i realizację planu 6-letniego — zgromadziła pomysłowe gazetki ścienne, plakaty i rysunki, wykonane przez uczniów szkół krakowskich. Głównym tematem eksponatów są zagadnienia związane z budową Nowej Huty.

W łódzkim Młodzieżowym Domu Kultury otwarto wystawę, zapoznającą z produkcją warsztatów szkół zawodowych województwa łódzkiego

W Poznaniu z rozpoczęciem „Dni" zbiegła się uroczystość podsumowania dotychczasowych osiągnięć w walce z analfabetyzmem. Jak wynika ze sprawozdań, na kursach i w indywidualnym nauczaniu do dnia 20 kwietnia br. przeszkolono w Poznaniu 1.372 osoby spośród 1.474 zarejestrowanych analfabetów.

Członkowie ZMP w Pucku przystąpili do współzawodnictwa w kolportażu książek, wzywając do naśladownictwa młodzież całego Wybrzeża.

Bohaterskim zmaganiom narodu koreańskiego z imperialistycznym najeźdźcą towarzyszą najgorętsze uczucia sympatii i solidarności narodu polskiego

Ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające

(f) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 3 maja br. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pana Coj Ir, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające, Pan Ambasador Coj Ir wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie Ambasadora Coj Ir

Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt wręczyć Panu listy uwierzytelniające, którymi Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej akredytuje mnie jako Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej.

Siły zbrojne Wielkiego Związku Radzieckiego oswobodziły narody Korei i Polski od ucisku zbrodniczego imperializmu japońskiego na wschodzie i faszystowskich Niemiec na zachodzie. Pozwoliło to naszym narodom stać się panami swojego losu, nawiązać wzajemne przyjazne stosunki i zająć poczesne miejsce w obozie miłujących pokój demokratycznych narodów, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki — ostoja postępu, wolności i szczęścia narodów świata.

Naród koreański z miłością i baczną uwagą śledzi wspaniałe osiągnięcia narodu polskiego, który zburzył znienawidzony stary ustrój, odbudował zniszczoną przez niemieckich faszystów gospodarkę narodową, umocnił twórczą pracą swą ojczyznę na bazie ustroju ludowo - demokratycznego i walczy o realizację budownictwa socjalistycznej gospodarki w swym kraju.

Naród koreański swą ofiarną i twórczą pracą, przy bezinteresownej pomocy swego oswobodziciela — Związku Radzieckiego, urzeczywistnił swoje odwieczne marzenia, tworząc na bazie historycznych demokratycznych przemian, ludowo-demokratyczną republikę.

Osiągnięcia narodu koreańskiego w budownictwie nowego życia są olbrzymie lecz budownictwo to zostało przerwane przez zbrojny najazd amerykański. Barbarzyńcy dwudziestego wieku, usiłując zniewolić nasz kraj i przekształcić go w swą strategiczną bazę dla najazdu na Związek Radziecki i demokratyczne Chiny, dla zdławienia ruchu narodowo - wyzwoleńczego w całej Azji, niszczą wszystkie wartości zdobyte krwią i potem naszego narodu, obracają w perzynę nasze spokojne miasta i wsie i w barbarzyński sposób mordują naszych rodaków — braci i siostry, starców i kobiety.

Naród koreański, natchniony głęboką sympatią i braterską pomocą narodu polskiego i innych narodów obozu demokracji z Wielkim Związkiem Radzieckim na czele, ożywiony jest zdecydowaną wolą prowadzenia swej sprawiedliwej wojny do ostatecznego zwycięstwa.

Jestem przeświadczony, że przyjazne stosunki, oparte na wytrwałej pracy i wielkich osiągnięciach narodów naszych krajów, leżących w Azji i w Europie, nie tylko przyśpieszą rozwój narodów Korei i Polski, lecz także wzmocnią jeszcze bardziej siły obozu demokracji pod przewodnictwem Związku Radzieckiego z wielkim geniuszem Stalinem na czele.

Panie Prezydencie!

Rząd mój polecił mi reprezentować Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną w Pańskim kraju, zaprzyjaźnionym z moim krajem, w Polsce — gdzie naród okazuje braterskie poparcie i solidarność mojemu narodowi, który powstał jak jeden mąż do świętej wojny o honor, wolność i suwerenność narodową swej ojczyzny przeciw amerykańskim interwentom.

Przystępując do wykonywania swych obowiązków Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego w Rzeczypospolitej Polskiej, chcę zapewnić Pana, Panie Prezydencie, że dołożę wszelkich wysiłków dla dalszego rozwoju i umocnienia istniejącej przyjaźni i współpracy między naszymi narodami na zasadach wzajemnego szacunku i korzyści.

Panie Prezydencie!

Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że w tej mojej działalności spotkam się z nieodzowną pomocą i poparciem ze strony Pana i ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydent RP odpowiedział:

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta

Panie Ambasadorze!

Przyjmując z rąk Pana listy uwierzytelniające, którymi Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej akredytuje Go jako Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego przy mojej osobie, jestem niezmiernie rad powitać w Panu przedstawiciela bohaterskiego narodu koreańskiego, mężnie walczącego przeciwko agresji imperialistycznej.

Oba nasze narody w ciągu swoich dziejów cierpiały jarzmo obcych zaborów i nie ustawały w ofiarnej walce o swe wyzwolenie.

Dzięki historycznemu zwycięstwu potężnej Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej nad siłami faszyzmu i militaryzmu w Europie i Azji, naród koreański, podobnie jak polski, odzyskał upragnioną niepodległość i wolność.

Naród koreański, mimo przeszkód ze strony imperialistów, z zapałem przystąpił do pokojowej budowy nowego państwa, państwa sprawiedliwości społecznej, do ugruntowania szczęśliwej przyszłości całego narodu koreańskiego.

Naród polski buduje w codziennym twórczym trudzie fundamenty socjalizmu, przyczyniając się tym samym do wzmocnienia światowego obozu pokoju.

Śledząc z serdeczną sympatią i szczerym podziwem wspaniały rozwój Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, naród nasz został głęboko wstrząśnięty haniebnym napadem dokonanym na Pańską ojczyznę i barbarzyńskim niszczeniem Waszego kraju przez agresorów, którym przewodzą imperialiści amerykańscy. Bohaterskim zmaganiom narodu koreańskiego z okrutnym najeźdźcą, zmierzającym do podboju Korei i ujarzmienia innych narodów Azji, towarzyszą najgorętsze uczucia sympatii i solidarności moich rodaków.

Naród polski jest całym sercem z Wami w Waszej słusznej sprawie i walce i głęboko wierzy w ostateczne zwycięstwo narodu koreańskiego w sprawiedliwej wojnie o wyzwolenie, zjednoczenie i prawo do niepodległego bytu. Z Wami jest cały światowy obóz pokoju, obejmujący niezmierzone masy ludowe wszystkich krajów, miłujące pokój i gotowe do jego obrony, obóz — któremu przewodzi wielki i potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. W pierwszych szeregach tego obozu kroczy również Wasz wielki sąsiad — Chińska Republika Ludowa.

Panie Ambasadorze!

Proszę przekazać Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego oraz narodowi koreańskiemu, najgorętsze życzenia moje, Rządu Rzeczypospolitej oraz całego narodu polskiego — rychłego i ostatecznego zwycięstwa w walce o wolną, zjednoczoną i niepodległą Koreę.

Pragnę Pana zapewnić, Panie Ambasadorze, że przy wypełnianiu swej misji spotka się Pan z pełną życzliwością i pomocą z mej strony, jak i ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

*

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych Dr Stanisław Skrzeszewski, Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Minister Marian Rybicki, Sekretarz Generalny MSZ Ambasador Stefan Wierbłowski, Dyrektor Gabinetu Prezydenta RP Wanda Górska i Dyrektor Protokółu Dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Panu Ambasadorowi Coj Ir towarzyszyli członkowie Ambasady Koreańskiej w Warszawie.

Następnie Prezydent RP przyjął Pana Ambasadora Coj Ir na audiencji prywatnej, przy której obecni byli Minister Spraw Zagranicznych Dr Stanisław Skrzeszewski i Sekretarz Generalny MSZ Ambasador Stefan Wierbłowski.

Przybywającemu do Belwederu Ambasadorowi Coj Ir kompania honorowa WP oddała honory wojskowe przy dźwiękach Koreańskiego Hymnu Narodowego; w chwili odjazdu Pana Ambasadora Coj Ir odegrany został Polski Hymn Narodowy.

Rozpisanie państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR postanowiła dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i finansowania budownictwa elektrowni wodnych na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu, Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprze, Głównego Kanału Turkmeńskiego oraz kanału Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego, rozpisać Państwową Pożyczkę Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (1951 r.) w wysokości 30 miliardów rubli na okres 20 lat.

Obligacje pożyczki i wylosowane premie zwolnione są od państwowych i lokalnych podatków i opłat.

Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła warunki rozpisania Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (1951 r.) przedstawione przez ministerstwo finansów ZSRR.

Pół roku przed terminem nadszedł z ZSRR pierwszy transport urządzeń technicznych dla Nowej Huty

(f) Do kombinatu w Nowej Hucie nadszedł pierwszy transport maszyn i urządzeń przemysłowych. Urządzenia te zostały wykonane i dostarczone na pół roku przed ustalonym terminem. Budowniczowie kombinatu z radością powitali transport.

Wielkie zaciekawienie wzbudziły nowoczesne maszyny, silniki elektryczne oraz urządzenia do wyrobu materiałów ogniotrwałych.

Murarz Stanisław Guzała oglądając przysłany ze Związku Radzieckiego sprzęt techniczny, powiedział: „Stany Zjednoczone rujnują przemysł krajów Europy Zachodniej. We Francji i we Włoszech fabryki i kopalnie zamyka się, a ludzie zostają bez pracy. Związek Radziecki — nasz najlepszy przyjaciel przysyła maszyny i pomaga nam budować olbrzymią hutę. Budując Nową Hutę rozwijamy i umacniamy potencjał przemysłowy naszej Ojczyzny".

Radzieckie maszyny rolnicze dla POM-ów woj. zielonogórskiego

(f) Po zakończeniu akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych, Państwowe Ośrodki Maszynowe woj. zielonogórskiego rozpoczęły przygotowania parku maszynowego do akcji żniwnej. Przygotowuje się ciągniki do uprawy międzyrzędowej, tzn. opielacze roślin okopowych. W remoncie znajduje się również 300 snopowiązałek, z czego 100 przeznaczonych jest dla woj. poznańskiego.

Dzięki dostawom radzieckim, POM-y z woj. zielonogórskiego zostaną wyposażone w nowoczesny sprzęt rolniczy. Wszystkie Ośrodki Maszynowe otrzymają radzieckie kopaczki do kartofli. Również pierwszy raz wyruszą na pola woj. zielonogórskiego radzieckie kombajny typu „S-4". M. in. kombajn z POM-u Świebodzin obsłuży 970-hektarową spółdzielnię produkcyjną w Szczańcu. POM w Głogowie otrzyma radziecki kombajn służący do rwania lnu.

Delegacja związkowców radzieckich wśród górników kopalni „Bytom"

(f) Przedstawiciele mas pracujących Śląska witali w dniu 3 bm. przybyłą na teren okręgu przemysłowego delegację radzieckich związków zawodowych, która brała udział w obchodzie święta 1 Maja w Warszawie. Delegacji przewodniczy przedstawiciel WCSPS Wasilij Silujanow. W skład delegacji wchodzą: górnik, bohater socjalistycznej pracy — Fiodor Rab, wybitna przodownica pracy, włókniarka — Saida Archadowa, laureat Nagrody Stalinowskiej i młody przodownik pracy z fabryki moskiewskiej „Kalibr" — Władimir Utkin.

Goście radzieccy zwiedzili w czasie pobytu na Śląsku kopalnię „Bytom". Przybyłych do kopalni związkowców radzieckich powitał serdecznie przewodniczący rady zakładowej tow. Stefan Plewnia.

Wybitny przodownik pracy kop. „Bytom", inicjator współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych na ścianach węglowych, tow. Alfred Kawczyk, w rozmowie z tow. F. Rabem, stwierdził, iż utrzymanie cykliczności wydobycia, które jest jednym z najwyższych osiągnięć technicznych radzieckich górników, również i w kopalniach polskich znacznie wpływa na wzrost wydajności pracy.

W czasie zebrania w Domu Kultury kop. „Bytom" przedstawiciele radzieckich związków zawodowych zapoznali zebranych z rozwojem życia gospodarczego ZSRR.

Przewodniczący delegacji tow. W. Silujanow, dzieląc się wrażeniami z dotychczasowego pobytu w Polsce stwierdził m. in.:

„Zwiedzając miasta i zakłady pracy w Polsce Ludowej, widzimy wszędzie imponujący rozmach pokojowej pracy narodu polskiego, budującego fundamenty socjalizmu. Wiemy, że w Polsce, dążącej do nowego i sprawiedliwego ustroju, ludzie pragną pokoju i zdecydowani są o ten pokój walczyć u boku Związku Radzieckiego, na którego czele stoi wódz mas pracujących całego świata, Józef Stalin".

Słowa mówcy zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami, wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

W godzinach popołudniowych, delegacja radziecka żegnana przez robotników Śląska, udała się do Krakowa.

DZIŚ W NUMERZE:

Oświata i kultura — wczoraj była przywilejem bogaczy — dziś stała się własnością mas!

Fakty i wnioski

Odpowiedź nowemu gauleiterowi

Japonia ma obecnie, jak wiadomo, nowego amerykańskiego gauleitera. Mac Arthura zastąpił Ridgway.

Z okazji przypadającej w dniu 3 maja czwartej rocznicy proklamacji amerykańskiej konstytucji dla Japonii Ridgway opublikował „orędzie do narodu", w którym stwierdza, że będzie kontynuował politykę swego niedawno odwołanego poprzednika. Czyli mówiąc jasno, będzie nadal narzucać narodowi japońskiemu brzemię remilitaryzacji, będzie odbudowywał imperializm japoński. A do tego, oczywiście potrzebne są kadry doświadczonych w agresji i ludobójstwie specjalistów.

Żółty mikado, Hirohito, zdemaskowany na procesie japońskich przestępców wojennych w Chabarowsku jako jeden z głównych zbrodniarzy winnych przygotowań do totalnej wojny bakteriologicznej służy dobrze swemu białemu „koledze".

Kompani Hirohita, zwalniani w ostatnich latach masowo z więzień mają — jak donosi Reuter — w najbliższej przyszłości zostać oficjalnie zrehabilitowani, by wzorem hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, objąć poważne stanowiska w odbudowanej pod rozkazami Waszyngtonu armii i administracji japońskiej.

Jak informuje agencja France Presse, projektowana amnestia amerykańska ma objąć 70.000 przestępców wojennych. Są to zbrodniarze winni mordowania dziesiątków tysięcy ludzi na Korei, w Mandżurii, Wietnamie, na Malajach i innych krajach, gdzie tak niedawno szalał krwawy terror faszystowskich band japońskich.

Minęło zaledwie kilka lat od chwili, gdy zwycięstwo Armii Radzieckiej zdruzgotało machinę wojenną imperializmu japońskiego i obezwładniło katów ludów Azji. Ale ich dzieło mordów, pożogi i grabieży kontynuują na Korei hordy białego mikada Ridgway'a. Satelici amerykańscy czynią to samo w Wietnamie i na Malajach. Amerykańskie siły zbrojne okupują chińską wyspę Taiwan a piraci powietrzni Ridgway'a grasują nad Mandżurią.

Nic więc dziwnego, że wspólna teoria i praktyka ludobójstwa na tych samych zresztą terenach ekspansji zbliża obu mikadów — reprezentujących imperializm amerykański i podległą mu obecnie reakcję japońską. Czyni ich sojusznikami również w walce z ludem japońskim.

A masy pracujące Japonii odpowiadają gauleiterowi amerykańskiemu falą strajków w portach Kobe, Osaka i Nagoja, gdzie dokerzy odmawiają załadunku broni i innymi tego rodzaju akcjami.

Mimo zakazów i represji setki tysięcy Japończyków manifestowały 1 Maja na ulicach Tokio i innych miast japońskich swą nieugiętą wolę walki o pokój i przeciwstawienia się amerykańskim projektom separatystycznego traktatu pokojowego i remilitaryzacji Japonii. Jest to dobitna odpowiedź ludu Japonii na zakusy imperialistów, na plany przekształcenia Japonii w bazę wypadową dla nowej agresji.

H. D.

Z pobytu delegacji polskiej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). — Członkowie delegacji polskiej, która udała się do Moskwy na uroczystości 1-majowe, zwiedzali w ciągu 2 i 3 maja br. stolicę radziecką. Członkowie delegacji obecni byli również na przedstawieniach w teatrach moskiewskich.

W kilku zdaniach

NOWA ELEKTROWNIA WODNA W BUŁGARII

(f) SOFIA (PAP). W największym ośrodku węglowym Bułgarii — mieście Dymitrowie, oddano do użytku nową, wielką elektrownię wodną — „Dymitrowo".

APEL PREZYDENTA HO SZI-MINA DO MŁODZIEŻY VIETNAMU

PEKIN (PAP). Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, prezydent Vietnamskiej Republiki Ludowej Ho Szi-min wystosował apel do młodzieży vietnamskiej, w którym wzywa młodzież, by w pracy zawodowej, nauce i zachowaniu się stawała przykładem, by stała się wielką siłą zarówno w walce o niezależność ojczyzny, jak i na polu budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

PONAD MILION EGZEMPLARZY DZIENNIKA „UNITA" SPRZEDANO W DNIU 1 MAJA

RZYM (PAP). O rosnącej popularności organu Włoskiej Partii Komunistycznej, „Unita", wśród najszerszych mas narodu włoskiego świadczy fakt, że w dniu 1 maja br. sprzedano we Włoszech 1.322.170 egzemplarzy tego dziennika.

GRAZIANI CHCE POMÓC RIDGWAYOWI

RZYM (PAP). Dziennik filofaszystowski „Popolo di Roma" pisze, że były marszałek Rodolfo Graziani, zbrodniarz wojenny, ułaskawiony przez reakcyjny rząd, przesłał do USA ofertę, by powierzono mu dowództwo „oddziałów międzynarodowych" w Korei.

Potężne demonstracje 1-majowe we wszystkich krajach wspaniałym dowodem rosnących sił obozu pokoju

Z całego świata napływają w dalszym ciągu wiadomości o przebiegu święta 1 Maja w różnych krajach.

MOSKWA (PAP). — Uroczystości 1-majowe — stwierdza w artykule wstępnym dziennik „Prawda" — zademonstrowały raz jeszcze jedność, stalinowską przyjaźń i braterską pomoc wzajemną narodów ZSRR w walce o komunizm. Wielkie braterstwo narodów radzieckich jest pełnym natchnienia przykładem dla wszystkich narodów świata.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że w manifestacjach 1-majowych w 7 miastach chińskich: Mukdenie, Tientsinie, Szanghaju, Uczangu, Siani, Czungczingu i Kantonie wzięło udział ponad 6,5 miliona osób.

W wielu miastach podczas manifestacji 1-majowych zbierano podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju

PEKIN (PAP). — 1 Maja w gmachu rozgłośni „Głos Vietnamu" odbył się wiec z okazji 1 Maja. Przewodniczący Vietnamskiej Konfederacji Pracy — Hoang Kuok-viet wygłosił przemówienie, poświęcone znaczeniu święta 1 Maja, podkreślając ścisły związek między rewolucyjnym ruchem narodu vietnamskiego i walką narodów całego świata.

Po przemówieniu przewodniczącego Vietnamskiej Konfederacji Pracy Hoang Kuok - viet wszyscy obecni na wiecu złożyli swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

PARYŻ (PAP). CGT ogłasza komunikat, w którym podkreśla olbrzymi sukces manifestacji 1-majowych we Francji.

CGT piętnuje prowokacje rządu i policji wobec robotników algerskich.

PARYŻ (PAP). Brutalne napaści policji na Algerczyków w czasie manifestacji 1-majowych wzbudziły we Francji powszechne oburzenie.

Liczne organizacje demokratyczne ogłosiły protesty przeciw rasistowskim wyczynom policji, wzywając jednocześnie do proklamowania strajków i podpisywania petycji protestacyjnych.

Deputowany algerski Djemat, deputowany postępowy Chambeyron i deputowany komunistyczny Bonte złożyli interpelacje w związku z brutalną rasistowską napaścią policji w czasie manifestacji 1-majowych.

LONDYN (PAP). W dniu święta mas pracujących całego świata odbyła się w Londynie potężna manifestacja, zorganizowana przez Komunistyczną Partię Wielkiej Brytanii.

PARYŻ (PAP). Naród hiszpański przekształcił dzień 1 Maja w dzień walki przeciwko reżimowi frankistowskiemu. Mimo zakazu władz, mimo skoncentrowania w miastach oddziałów wojskowych i policyjnych, w Barcelonie w dniu 1 Maja strajkowało 12 tysięcy robotników. Liczne zakłady przemysłowe przerwały pracę. W mieście rozpowszechniano ulotki, wzywające do walki przeciwko reżimowi frankistowskiemu.

HELSINKI (PAP). Wiadomości, nadchodzące z różnych miast i wsi fińskich, dowodzą, że dzień 1 Maja przekształcił się w Finlandii w potężną demonstrację mas pracujących. Wielki wiec odbył się w Turku, gdzie przemawiał przewodniczący Komunistycznej Partii Finlandii — Aaltonen.

GENEWA (PAP). W większych miastach Szwajcarii, w tej liczbie Genewie i Lozannie, odbyły się demonstracje 1-majowe pod hasłem walki o pokój, o podwyżkę płac i redukcję wydatków wojennych, o przyjaźń z ZSRR. W Bazylei policja przy pomocy socjaldemokratów usiłowała uniemożliwić odbycie demonstracji.

OTTAWA (PAP). Przeszło 5 tysięcy osób wzięło udział w demonstracji 1-majowej w Toronto. Demonstracja zakończyła się wielkim wiecem, na którym przemawiali deputowany z ramienia Robotniczej Partii Postępowej — Salsberg oraz przedstawiciele innych organizacji demokratycznych.

NOWY JORK (PAP). W demonstracji 1-majowej w Nowym Jorku wzięło udział przeszło 75 tys. osób; ponad 250 tys. mieszkańców Nowego Jorku witało pochód na ulicach miasta.

NOWY JORK (PAP). Mimo zakazu władz, w wielu krajach Ameryki Łacińskiej odbyły się potężne demonstracje 1-majowe, wielotysięczne pochody i wiece.

W stolicy Chile — Santiago robotnicy tamtejszych zakładów pracy demonstrowali pod hasłami obrony pokoju, walki przeciwko polityce Stanów Zjednoczonych i uciskowi rodzimej reakcji. Na potężnym wiecu 1-majowym w Meksyku powzięto rezolucję, potępiającą agresję amerykańską w Korei. W stolicy Wenezueli — Karakasie policja szarżowała na pochód robotniczy, raniąc wiele osób.

Mimo pogróżek ze strony władz kubańskich, na stadionie sportowym w Hawanie odbył się potężny wiec 1-majowy, w którym wzięło udział 25 tys. robotników i pracowników stolicy Kuby.

MOSKWA (PAP). Dzień 1 Maja robotnicy, chłopi i inteligencja Indii obchodzili w warunkach niebywałego głodu i nowej zwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Nie zważając na przeszkody ze strony władz, tysiączne masy pracujących Indii wyszły w dniu 1 Maja na ulice miast i wsi, aby zamanifestować wolę pokoju i solidarność z obozem pokoju, demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele.

TEL AVIV (PAP). Według wiadomości z Syrii i Libanu, tamtejsze władze zabroniły świętowania dnia 1 Maja. W Damaszku policja dokonała licznych aresztowań wśród działaczy postępowych. Przeciwko młodzieży, rozdającej ulotki 1-majowe, policja użyła broni raniąc wielu studentów.

W Bejrucie dla zapobieżenia demonstracjom 1-majowym, władze zmobilizowały silne oddziały policji i wojska, mimo to na przedmieściach Bejrutu odbyło się szereg zebrań i wieców, na których mówcy nawoływali do walki o pokój i niezawisłość narodową krajów Bliskiego Wschodu. Policja aresztowała kilkunastu uczestników wiecu.

MOSKWA (PAP). 1 Maja wszystkie zakłady pracy w stolicy Iranu były nieczynne. Nieczynny był również transport miejski.

W demonstracji 1-majowej na placu Baharistan wzięło udział przeszło 70 tys. mieszkańców Teheranu i przedmieść.

Uczestnicy wiecu uchwalili tekst pozdrowienia dla narodu radzieckiego — czołowego oddziału światowego ruchu w obronie pokoju i demokracji, jak również pozdrowienia dla narodu chińskiego, bohaterskiego narodu koreańskiego, narodów Vietnamu i innych krajów kolonialnych i zależnych, które powstały w obronie swej wolności i niezawisłości narodowej.

HAGA (PAP). Masy pracujące Indonezji uczciły uroczyście święto 1 Maja. W Dżakarcie odbyła się wielka demonstracja i wiec.

Pomnik w Norwegii ku czci żołnierzy radzieckich

OSLO (PAP). W dniu 1 Maja w miejscowości Saodaskei w północnej Norwegii odsłonięty został pomnik ku czci żołnierzy radzieckich, poległych podczas drugiej wojny światowej na terytorium Norwegii.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Poznańskie drużyny parowozowe podejmują dodatkowe zobowiązania oszczędnego zużycia węgla

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Odpowiadając na apel elektrowni „Szombierki", drużyny parowozu Ty 5-16 parowozowni poznańskiej w składzie: Franciszek Kulza i Adam Kawczyński — maszyniści, oraz Maciej Matysiak i Franciszek Włodarczyk — pomocnicy, zobowiązały się do końca bież. roku oszczędzać po 2 tony węgla miesięcznie, poza oszczędnościami, uzyskiwanymi dotychczas, a wynoszącymi 15 proc. w stosunku do obowiązującej normy zużycia.

Dodatkowe oszczędności uzyskają towarzysze Kulza, Kawczyński, Matysiak i Włodarczyk przez utrzymywanie w czystości płomieniówek, płomięnic i skrzyń paleniska, troskę o należyte sklepienie paleniska, spalanie gorszego asortymentu węgla, a także pewnej ilości leszu dymicznego i miału węglowego.

Drużyny parowozu Ty 5-16 wezwały do podjęcia podobnego zobowiązania drużyny Ty 5-3. Towarzysze Czesław Nowak, Antoni Sadzisz, Kazimierz Perz i Leon Kaźmierski, wchodzący w skład tych drużyn odpowiedzieli na to wezwanie, zobowiązując się również oszczędzać miesięcznie po 2 tony węgla, poza oszczędnościami, uzyskiwanymi dotychczas. Drużyna parowozu Ty 5-3 wezwała do podjęcia podobnego zobowiązania drużyny parowozowe z Franowa.

Zobowiązanie Huty Szkła w Antoninku

Po szczegółowej analizie warunków pracy w kotłowni zobowiązanie oszczędnego zużycia węgla powzięli również palacze Huty Szkła w Antoninku k. Poznania. Zobowiązali się oni zaoszczędzić 4 proc. zużywanego obecnie węgla przemysłowego przez równomierne palenie. Palacze huty wezwali do współzawodnictwa w oszczędnym spalaniu węgla towarzyszy z kotłowni Huty Szkła w Sierakowie.

Kotłownia PMT Poznań wzywa wytwórnię w Radomiu

Również 4 proc. paliwa i koksu zobowiązała się oszczędzić załoga kotłowni Wytwórni PMT w Poznaniu z palaczem Władysławem Koniecznym na czele. Oszczędności te załoga uzyska przez oszczędne rozchodowanie pary, odpowiednie magazynowanie opału, właściwy proces spalania, należytą konserwację urządzeń cieplnych i podniesienie swych kwalifikacji zawodowych. Do podjęcia podobnego zobowiązania palacze i pomocnicy Wytwórni PMT w Poznaniu wezwali załogę kotłowni Wytwórni w Radomiu.

Zakłady Przemysłu Cukierniczego wzmagają walkę o węgiel

Na wezwanie „Szombierek" odpowiedzieli również palacze kotłowni Zakł. Przemysłu Cukierniczego — Wydział II — „Goplana" w Poznaniu. Palacze: Maksymilian Mielczarek i Bronisław Górny zobowiązali się zmniejszyć zużycie węgla o 5 proc., przez udoskonalenie izolacji przewodów parowych i ulepszenie metody palenia. Towarzysze Mielczarek i Górny wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań i wymiany doświadczeń w oszczędnym zużyciu paliwa fabrykę „Dąbrówka" w Kargowej i fabrykę „Rywal" w Lesznie.

Dzięki dokładnemu izolowaniu wszystkich przewodów parowych i częstemu czyszczeniu kotła poważne oszczędności uzyskała załoga kotłowni Zakładu Zielarskiego w Poznaniu; zobowiązała się ona w skali rocznej oszczędzić dodatkowo 5 proc. zużywanego dotąd węgla. Palacze kotłowni wezwali do współzawodnictwa towarzyszy z Zakładu Zielarskiego w Łodzi.

(as)

Wiceminister Gromyko demaskuje nowe machinacje zachodnich mocarstw

Posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). Na środowym, 42 posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw odbytym pod przewodnictwem Daviesa, przedstawiciele zachodni, pragnąc osłabić niekorzystne wrażenie, jakie dotychczasowe ich stanowisko wywołało na świecie, dokonali nowego manewru, zgłaszając za pośrednictwem Jessupa „do wyboru" trzy nowe warianty porządku dziennego.

W wariancie „A" delegacje zachodnie zgadzają się na umieszczenie sprawy demilitaryzacji Niemiec, w myśl propozycji radzieckiej, na pierwszym miejscu pod warunkiem osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego jako całości. Sprawa Triestu w wariancie „A" sformułowana została w duchu propozycji radzieckiej, jednak przyjęcie tego sformułowania również uzależnione zostało od zaakceptowania całości porządku dziennego.

W pozostałej części wariant „A" niczym nie różni się od projektu porządku dziennego zgłoszonego przez trzy delegacje 27 kwietnia. W szczególności wariant „A" nie zmienia sformułowania tak doniosłego zagadnienia jak sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw oraz nie włącza sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych na obcym terytorium.

Wariant „B" pozostawia decyzji Rady Ministrów ustalenie miejsca w porządku dziennym sprawy demilitaryzacji Niemiec, jak również przyjęcie radzieckiego lub zachodniego sformułowania sprawy zbrojeń i sił zbrojnych. Poza tym wariant „B" niczym nie różni się od wariantu „A".

Wariant „C" pomija w ogóle wszystkie konkretne problemy postawione przez delegację radziecką i formułuje porządek dzienny w najbardziej ogólnych, mglistych wyrażeniach, nie pozostawiając nawet śladu z tak decydujących dla obecnej sytuacji międzynarodowej zagadnień, jak demilitaryzacja Niemiec, redukcja zbrojeń czterech mocarstw, pakt atlantycki i amerykańskie bazy wojenne w innych krajach.

Parodi i Davies usiłowali bronić propozycji wniesionych przez Jessupa. Davies stwierdził przy tym, że propozycje delegacji zachodnich „stanowią granicę", poza które delegacje te „nie mogą wyjść".

Gromyko przede wszystkim odrzucił jako bezpodstawne twierdzenie delegatów zachodnich, jakoby delegacja radziecka nie zgłosiła propozycji w sprawie całokształtu porządku dziennego i jakoby uczynili oni wszystko, aby umożliwić osiągnięcie porozumienia. Podczas gdy delegacja radziecka zgłasza na rozpatrzenie Rady Ministrów czterech mocarstw najważniejsze i najaktualniejsze zagadnienia, bezpośrednio związane ze sprawą utrzymania pokoju, w szczególności zaś sprawą redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw oraz demilitaryzacji Niemiec, przedstawiciele trzech mocarstw uczynili wszystko, aby nie dopuścić do umieszczenia tych spraw na porządku dziennym, jeśli zaś zgadzają się na wymienienie ich, to w takiej formie, która pomniejsza znaczenie tych zagadnień i skierowuje ministrów na drogę bezowocnych rozmów. Nowe propozycje zachodnie podane jedynie w zmienionej formie ale z zachowaniem poprzedniej treści również nie świadczą o chęci ułatwienia porozumienia.

Nie można oczekiwać — ciągnął dalej Gromyko — że delegacja radziecka będzie szła wciąż na ustępstwa. Delegacja radziecka w wielu ważnych zagadnieniach uwzględniła życzenia przedstawicieli trzech mocarstw, zwłaszcza w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zgadzając się na wzmiankę o poziomie zbrojeń i o rozciągnięciu odpowiedniej kontroli międzynarodowej. Jednak delegacja radziecka sprzeciwia się przyjęciu takich sformułowań, które sprowadzałyby do zera znaczenie ważnych i palących zagadnień postawionych przez delegację radziecką, zwłaszcza zaś sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw, sprawy demilitaryzacji Niemiec oraz sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Nigdzie nie potrafimy ukryć się przed zasadniczymi problemami — powiedział dalej Gromyko. — Zagadnień tych nie potrafimy ukryć pod różnego rodzaju dwuznacznymi sformułowaniami, gdyż zagadnienia te stawia samo życie. Nie trzeba ich wyłuskiwać, stawia je rozwój wydarzeń, stawia je polityka trzech mocarstw, polityka wyścigu zbrojeń, remilitaryzacji Niemiec i odbudowy militaryzmu niemieckiego. Stawia je uprawiana przez rząd USA polityka tworzenia na obcym terytorium baz wojennych, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

W zakończeniu Gromyko oświadczył, iż delegacja radziecka zastrzega sobie prawo poczynienia w razie konieczności innych uwag w sprawie propozycji mocarstw zachodnich.

Następne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw wyznaczono na piątek, 4 maja br.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie wynalazczości pracowniczej przyspieszy realizację postępu technicznego

Wywiad z dyrektorem Departamentu Techniki PKPG

(f) W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 14. IV. 51 r. w sprawie wynalazczości pracowniczej, dyr. Departamentu Techniki PKPG tow. inż. Ignacy Bursztyn w rozmowie z przedstawicielem PAP wyczerpująco wyjaśnił, co spowodowało wydanie uchwały i jakie są jej cele.

Nasz plan 6-letni przewiduje przeszło dwukrotny wzrost wartości produkcji przemysłowej, natomiast przewidziany wzrost np. dla przemysłu budowy maszyn ma być nie przeszło dwukrotny, ale blisko 4-krotny.

Nakłady inwestycyjne — drogi rozwoju nowej techniki — nie są równomiernie rozłożone na wszystkie gałęzie gospodarki narodowej, ale uwzględniają przede wszystkim ważne, węzłowe gałęzie, jak np. hutnictwo, górnictwo, budowa maszyn, chemia itd. Rozwój ruchu wynalazczości pracowniczej jest nieodłącznym czynnikiem rozwoju nowej techniki, dlatego też chcemy skierować olbrzymi strumień nowatorstwa (w roku 1950 mieliśmy przeszło 50 tysięcy wniosków racjonalizatorskich) i ogniskować go na te właśnie węzłowe, najważniejsze, podstawowe zagadnienia planu 6-letniego. Zarządzenia wykonawcze do dekretu o wynalazczości pracowniczej z 12. X. 1950 roku i do tej uchwały położą szczególny akcent na węzłowe techniczne zagadnienia. Zarządzenia te stworzą podstawę do przejścia na wypróbowaną radziecką metodę „socjalistycznego zamówienia", tj. powierzania wybitnym racjonalizatorom konkretnych zadań.

Ulepszone metody obliczania nagród

Dotychczasowe zasady wynagradzania racjonalizatorów stwarzały sytuację, która uwzględniała tylko jedną kategorię pomysłów, a mianowicie tylko usprawnienia. Wynalazki nie były objęte żadnymi przepisami o wynagradzaniu — wynagrodzenie za nie ustalano metodą targów, często kilkuletnich, wstrzymując przez to szybkie wykorzystanie wartościowych projektów. Z tej metody targów wynalazca nie zawsze wychodził obronną ręką. Wynagrodzenie za projekty nie podpadające pod określenie „wynalazek" obliczane było na podstawie skomplikowanego wzoru, przy dowolnym stosowaniu trzech różnych współczynników. Rozmaitość współczynnika, jaki stosowano przy obliczaniu premii, zależała od decyzji komisji wynalazczości i nie była oparta na żadnych konkretnych podstawach. Współczynnik stosowano niezależnie od wkładu pracy, niezależnie od wagi zagadnienia i pomysłu, niezależnie od miejsca gdzie ten pomysł był realizowany. To powodowało niesprawiedliwe często zaszeregowanie poszczególnych pomysłów. I tak np. inż. Gawlikowski z Huty „Ferrum" za swój pomysł, dotyczący zwiększenia wytrzymałości pieców martenowskich, zamiast 5.758 zł należnych w myśl nowej tabeli różniczkującej wynalazek, udoskonalenie techniczne i usprawnienie, otrzymał tylko 3.156 zł. Tak na przykład tow. Dohnalek z Warszawy otrzymał za swój pomysł dotyczący usprawnienia produkcji sterylizatorów 12.187 złotych, a według nowej zróżnicowanej tabeli powinienby otrzymać 13.722 zł.

Z drugiej strony mamy szereg wypadków, gdzie dzięki dowolności zaszeregowania — dowolności wypływającej z dawnych przepisów — wnioskodawcy otrzymywali nagrody zupełnie nie współmierne z oszczędnościami wypływającymi ze zrealizowanego wniosku. Tak np. towarzysze Szary i Lucow z Zielonogórskich Zakładów Konstrukcji Stalowych otrzymali za pomysł dotyczący maszyny do gruntowania desek 16.870 zł, a według nowej różnicującej tabeli winni otrzymać 8.482 zł.

Jasne jest, że nowe stawki wchodzą w życie z chwilą ich ogłoszenia, ale nie działają wstecz.

Uzyskane efekty ekonomiczne i techniczne podstawą obliczeń

Nagrody muszą być ustalane na podstawie rzeczywiście uzyskanych efektów ekonomicznych i technicznych. Dotychczasowe ustawodawstwo nie przewidywało możliwości nagradzania autorów za pomysły przeniesione na dalsze zakłady. I tę niesprawiedliwość nowa uchwała usuwa. Tak np. przeniesienie pomysłu wyżej wspomnianego tow. Dohnalka na dalszych 5 zakładów przyniesie mu dodatkowo 14.443 zł.

Według nowej uchwały nie tylko bezpośredni twórcy pomysłu będą nagradzani. Uchwała stwarza podstawę prawną do premiowania tych wszystkich, którzy przez swój wkład przyczynią się do szybszej realizacji pomysłu.

Mieliśmy wiele wypadków wypłacania premii za tzw. „inicjatywę". Z góry wiedziano, że projekt nie będzie realizowany, a pomimo to wypłacano premię.

Według nowej uchwały, wypłata nagrody w kwocie powyżej 500 zł. nie nastąpi jednorazowo, ale będzie płacona w 3 ratach, a mianowicie: po przyjęciu wniosku wnioskodawca otrzyma 25 proc. nagrody, wypływającej z kalkulowanej oszczędności rocznej, dalszych 25 proc. otrzyma wnioskodawca po 6-ciu miesiącach realizacji wniosku w zakładzie. Pozostałą część tj. 50 proc. wnioskodawca otrzyma po roku wykorzystania projektu z tym, że ostateczne obliczenie oszczędności obejmie nie kalkulowaną a rzeczywiście uzyskaną oszczędność po rocznej eksploatacji pomysłu.

W wypadku uzyskania patentu (wynalazek) i zwiększenia oszczędności w dalszych latach wykorzystania wynalazku, wynalazca otrzyma dopłatę za większą oszczędność wypływającą z eksploatacji wynalazku w ciągu 5-ciu lat wykorzystania wynalazku. Jeżeli wynalezk czy udoskonalenie techniczne umożliwi uruchomienie nowej gałęzi produkcji, np. nowy typ motoru, nowy barwnik, lub stworzy nowe rodzaje cennych materiałów zastępujących deficytowe materiały i wyroby np. cynę, miedź, gumę itd., właściwy minister może podwyższyć wynagrodzenie wypływające z tabeli do 300 proc. Np. jeżeli ktoś dokona wynalazku, który da w skali rocznej oszczędność miliona złotych w jednym zakładzie, otrzymałby według nowej tabeli 41.900 zł., gdyby jednak ten wynalazek odpowiadał wyżej wymienionym warunkom, właściwy minister może sumę tę podwyższyć do zł. 125.700.

Należy dodać, że wszystkie nagrody wypływające z racjonalizacji, niezależnie od tego czy nagrodzony pomysł jest wynalazkiem, udoskonaleniem czy usprawnieniem, są wolne od wszystkich podatków.

Uchwała przewiduje wypadki, w których projekt racjonalizatora daje podstawę do zmiany norm technicznych i kalkulacyjnych. W tych wypadkach na dyrekcję zostaje nałożony obowiązek zmiany norm równocześnie z realizacją projektu. Jednakowoż twórca pomysłu będzie mógł korzystać ze starej normy przez okres 6-ciu miesięcy.

Szerokie wykorzystanie doświadczeń radzieckich

Przy opracowaniu uchwały szeroko wykorzystano radzieckie ustawodawstwo w tej dziedzinie. Na ogół biorąc, nagrody są nieco wyższe niż w ZSRR, ponieważ na obecnym etapie naszego rozwoju wynalazczość i nowatorstwo nie weszły jeszcze „w krew" każdego pracownika fizycznego i umysłowego. W ZSRR co 7-my pracownik jest nowatorem, a u nas co 70-ty. Mamy jeszcze dużo do zrobienia, ażeby ruch wynalazczości naprawdę umasowić. Jednakowoż liczby takie jak 2.000 wniosków w roku 1948, 17.576 w roku 1949 i 53.673 w roku 1950 wskazują no niesłychanie burzliwe tempo wzrostu ilości wniosków racjonalizatorskich.

Jeżeli utrzymamy i przyśpieszymy dotychczasowe tempo wzrostu ruchu wynalazczości, dojdziemy w końcu planu 6-letniego do cyfry: każdy 7-my pracownik nowatorem.

Rząd Adenauera przyspiesza przekształcanie Trizonii w bazę agresji

Dokerzy i robotnicy Niemiec zachodnich odmawiają pracy na rzecz wojny

(f) BERLIN (PAP). — Bońskie ministerstwo pracy podało do wiadomości, że w ciągu pierwszego kwartału br. liczba niemieckiego personelu pomocniczego zachodnich wojsk okupacyjnych wzrosła do 452.107 osób. Ministerstwo zapowiedziało dalsze zwiększenie tej liczby. Koszty utrzymania tego personelu spadają na barki mas pracujących Trizonii.

Agencja ADN donosi z Hamburga, że tamtejszy urząd pracy otrzymał polecenie od władz bońskich skierowania tysiąca młodych bezrobotnych mężczyzn do zorganizowanych na wzór wojskowy oddziałów tzw. rezerwy policyjnej.

Bońskie ministerstwo spraw wewnętrznych werbuje hitlerowskich oficerów do zachodnio-niemieckiej tzw. ochrony pogranicza — zamaskowanej armii najemnej.

Zachodnio-niemiecki tygodnik „Christ und Welt" donosi, że oddziały amerykańskie założyły komory minowe pod mostami na Menie w Aschaffenburgu, Freudenbergu, Wertheimie, Marktheidenfeld, Lohr, Ochsenfurt i Karlstadt.

BERLIN (PAP). — Minister finansów Nadrenii Północnej i Westfalii, dr Weitz, stwierdził na posiedzeniu Landstagu, że koszty okupacyjne Niemiec zachodnich są większe niż w swoim czasie cały budżet republiki Weimarskiej. Ogółem wynoszą one 9 miliardów marek, z czego na Nadrenię Północną i Westfalię przypada 1,35 miliarda.

Zbrodniarze wojenni na wolności

BERLIN (PAP). — Dziennik frankfurcki „Abendpost" zamieścił listę czołowych niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy przebywają dziś na wolnej stopie w Niemczech zachodnich. Są to m. in.: były gauleiter Styrii — Uiberreiter, gauleiter Tyrolu — Hofer i gauleiter Salzburga — dr Scheel, dalej były „szef prasowy" Hitlera — dr Dietrich, kierownik hitlerowskiej „służby pracy" — Hierl, szef hitlerowskiej służby szpiegowskiej za granicą — Bohle, jak również gauleiterzy Duesseldorfu, Hamburga, Kurhessen, Koeln-Achen, Szwabii i Weser-Ems.

Zdecydowane protesty robotników

Zakłady „Schlemper und Co" w Solingen otrzymały od firmy „Kriegshoff" w Ulmie zamówienie na wykonanie części do karabinów wojskowych. Załoga zakładów odmówiła pracy przy realizacji tego zamówienia.

Dokerzy hamburscy uchwalili protest przeciwko wydanemu przez Adenauera zakazowi referendum ludowego. „Nie chcemy wojny, nie chcemy remilitaryzacji" — głosi protest. Dokerzy zażądali również przyjęcia z powrotem do pracy młodego robotnika portowego Thirschfelda, który został wydalony za odmowę wyładowania sprzętu wojennego ze statków brytyjskich.

Młodzież polska wybierze delegatów na III Światowy Zlot młodych bojowników o pokój

(f) „Naprzód do III Światowego Zlotu młodych bojowników o pokój" — pod tym hasłem miliony młodzieży całego świata przygotowują się do Zlotu, który odbędzie się w Berlinie w sierpniu br.

W całym kraju z inicjatywy ZMP młodzież organizuje w miastach, powiatach, gminach, zakładach pracy, szkołach i gromadach komitety przygotowawcze do Zlotu. Komitety opracowały program przygotowań do Zlotu. W okresie od 5 do 25 maja br. w zakładach pracy, szkołach i gromadach zorganizowane będą masowe zebrania, poświęcone omówieniu wkładu młodzieży do walki o pokój. Na zebraniach młodzież wybierze najlepszych spośród młodych bojowników o pokój, przodowników pracy i nauki, wybitnych sportowców, artystów i młodych naukowców, jako delegatów na zloty powiatowe i miejskie.

W czasie od 25 bm. do 10 czerwca odbędą się we wszystkich miastach wydzielonych i powiatowych zloty, na których zostaną wybrani delegaci na zlot w Berlinie.

Młodzież polska przeprowadzi kolportaż specjalnych nalepek oraz zorganizuje liczne imprezy artystyczne i sportowe. Dochód z nich przeznaczony będzie na Fundusz Solidarnościowy, który umożliwi udział w Berlińskim Zlocie delegacjom krajów kolonialnych.

Przewidywane jest zorganizowanie młodzieżowej sztafety pokoju, która zaniesie znicz do Berlina oraz Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Warszawa — Berlin.

Książka o planie 6-letnim

(f) Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się publikacja pt.: „Sejm uchwala plan sześcioletni". Na treść jej składają się przemówienia sejmowe: przewodniczącego PKPG wicepremiera H. Minca, oraz wiceprzewodniczących PKPG min. S. Jędrychowskiego i min. F. Blinowskiego poświęcone zagadnieniom planu 6-letniego.

Ponadto książka zawiera głosy z dyskusji sejmowej nad projektem ustawy o sześcioletnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu, oraz tekst ustawy, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy RP dnia 21 VII 1950 r.

Rozwija się podziemny ruch obrońców pokoju w Jugosławii

(f) SOFIA (PAP). Według wiadomości napływających z Jugosławii, powstaje tam sieć zakonspirowanych komitetów obrońców pokoju. Komitety te powstają głównie w fabrykach, kopalniach, spółdzielniach i w oddziałach wojskowych.

Mimo niesłychanego terroru UDB (gestapo titowskie), w całej Jugosławii szerzy się podjęta z końcem kwietnia br. akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

*

PEKIN (PAP). Jak podaje agencja Nowych Chin, przeszło 1.695 tysięcy mieszkańców Pekinu podpisało do dnia 30 kwietnia br. apel Światowej Rady Pokoju, składając równocześnie protest przeciwko ponownemu uzbrajaniu Japonii przez USA.

Premier Izraela w służbie imperialistów USA

(f) TEL AVIV (PAP). Premier Izraela — Ben Gurion — w dniu 2 maja udał się samolotem do Stanów Zjednoczonych.

Dziennik „Kol Haam" stwierdza, że Ben Gurion „odbędzie rozmowy na tematy polityczne i wojskowe z władzami amerykańskimi. Celem podróży premiera — kończy dziennik — jest włączenie Izraela do agresywnego bloku śródziemnomorskiego".

Biblioteka w gromadzie Bystrzyca



Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" prowadzi w gromadzie Bystrzyca, pow. Oława, woj wrocławskie, dom kultury, świetlicę i bogato zaopatrzoną bibliotekę. Na zdjęciu: Władysław Zborowski i Stelmiech (do niedawna analfabeta) wypożyczają książki w bibliotece domu kultury Foto CAF J. Baranowski

Przestarzałe maszyny czy przestarzałe poglądy

Krystyna Wigura

Czy na starej maszynie można wydajnie pracować? Czy na starej maszynie można udoskonalić, unowocześnić sposób produkcji?

Na oba te pytania dają już od lat potwierdzające odpowiedzi racjonalizatorzy i nowatorzy w Związku Radzieckim; na oba te pytania odpowiedzieli również polscy robotnicy, gdy w latach 1945—46 montowali maszyny ze złomu, a obecnie stale ulepszają działanie starych typów.

Na przykład:

W Krakowskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, w jednym z oddziałów, maszyna starego typu nie mogła nadążyć z produkcją półfabrykatu. Wytworzyło się wskutek tego wąskie gardło, grożąc zahamowaniem całej produkcji oddziału. Problem ten został rozwiązany przez brygadzistkę pododdziału Annę Główka i ślusarza Albina Grzyba, którzy wprowadzili usprawnienie, zwiększające dwukrotnie wydajność maszyny.

Znalazł się sposób

W Polskim Monopolu Tytoniowym część maszyn jest starego, zagranicznego typu, wskutek czego trudno otrzymać dla nich części zamienne. Wywołało to w pewnym okresie duże trudności, bo po przepaleniu się tzw. grzałek, potrzebnych przy procesie sklejania i suszenia papierosów — niektóre maszyny musiano zatrzymywać. Wyjście z sytuacji znalazł racjonalizator Ludwik Budziak. Skonstruowane przez niego grzałki dają się z łatwością wmontować w stare maszyny; można je naprawiać, a są przy tym wykonywane z krajowego surowca.

W Pruszkowskiej Fabryce Ołówków. w pierwszych miesiącach 1950 r. czekano na dostawy nowych maszyn i... produkcja znalazła się „pod planem" W kwietniu r. ub. przystąpili do dzieła robotnicy-racjonalizatorzy z warsztatu remontowego. Rozpatrzywszy możliwości wykorzystania istniejącego parku maszynowego „odmłodzili" m. in. dwie maszyny, liczące ponad 50 lat. W rezultacie przeprowadzonych usprawnień w pracy parku maszynowego w fabryce pruszkowskiej zaczęto nie tylko wykonywać plany, ale je przekraczać.

Wzgardzone maszyny

Wykonanie zadań planu 6-letniego opieramy m. in. na racjonalnym wykorzystaniu wszystkich środków produkcyjnych, jakimi rozporządzamy. Zanim wyprodukujemy dostateczną ilość nowych obrabiarek, nowych turbozespołów, nowych maszyn przędzalniczych itd. itd. — musimy jak najwydatniej pracować na istniejącym parku maszynowym. Konieczność ta wynika zarówno z planów produkcyjnych, jak i z socjalistycznej zasady oszczędnego gospodarowania, podkreślonej tak mocno przez VI Plenum naszej partii.

Ale podczas, gdy większość robotników i majstrów pojmuje konieczność otaczania opieką i odpowiedniego wykorzystywania starych agregatów, podczas, gdy racjonalizatorzy walczą skutecznie o przedłużanie życia maszyn — nie wszystkie dyrekcje zakładów pracy doceniają wagę tego zagadnienia.

W kartotekach Centralnego Biura Obrotu Maszynami piętrzą się karty poszczególnych maszyn, które oferowano różnym zakładom pracy, a które nie znalazły nabywców.

Taką wzgardzoną maszyną jest np. prasa mimośrodowa stołowa, pochodząca z 1930 r., a zużyta tylko w 20 proc. CBOM proponowało ją kolejno 6 zakładom pracy — bez rezultatu. Podobny los spotkał jedną z tokarek dawniejszego typu.

Tymczasem maszyny te, zdaniem rzeczoznawców, mogą być wykorzystane po wprowadzeniu pewnych ulepszeń zarówno w przemyśle, jak w warsztatach szkół zawodowych. Lecz wszyscy odmawiają ich przyjęcia, „goniąc" za agregatami najnowszej produkcji.

Niechęć do starych maszyn, niechęć do zadawania sobie trudu przy remontowaniu posiadanych agregatów starszych typów — przejawiała się szczególnie jaskrawo w Zarządzie Centralnym TOR. Zgłosił on w 1950 r. do CBOM 944 „zbędne" obrabiarki, w tym 317 sztuk zużytych i uszkodzonych oraz 366 sztuk — zdekompletowanych. Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa i RR zapotrzebowało na 1950 r. z CBOM 1.211 obrabiarek.

Jasna rzecz, że w ten sposób TOR, który na brak możliwości przeprowadzania remontów nie może narzekać — chciał pozbyć się kłopotu z naprawianiem zużytych maszyn.

Zlekceważona inicjatywa robotników

Wyzbyć się starych agregatów i urządzeń, zdobyć nowe — oto „zasada", której hołdują kierownictwa niektórych zakładów pracy. Prowadzi to do nieliczenia się z groszem; wynika stąd często karygodnie lekceważący stosunek do inicjatywy robotniczej.

W warszawskim Zjednoczeniu Urządzeń Dźwigowych jest karuzelówka produkcji polskiej z 1925 r., na której wykonuje się koła zębate z kołem linowym. Wobec tego, że karuzelówka ta nie zaspokajała potrzeb zakładu — robotnicy wyremontowali tokarkę tarczową, która uzupełnia pracę karuzelówki. Mimo to Zjednoczenie Urządzeń Dźwigowych złożyło do CBOM zapotrzebowanie na nową karuzelówkę, zgłaszając jednocześnie do upłynnienia starą oraz wyremontowaną tokarkę.

Zamiast wykorzystać oszczędność, jaką dał remont tokarki we własnym zakresie — zaryzykowano dodatkowe koszty, by uzyskać nową maszynę o tej samej wydajności, co dwie „stare". Pominięto tym samym zasadę oszczędnego gospodarowania, nie uszanowano inicjatywy i wysiłku robotników.

Pochopne zamówienia

Równie częstym objawem, jak nieprzyjmowanie, lub pozbywanie się starych maszyn — jest odwoływanie zamówień na starsze typy w nadziei otrzymania nowych.

W CBOM obserwuje się rok rocznie następujące zjawisko:

W początku roku budżetowego napływają masowo zamówienia na nowe maszyny i... nie są realizowane, ponieważ zakłady składały zapotrzebowanie „na wyrost", nie licząc się ze swymi możliwościami finansowymi. Z kolei te same zakłady składają zapotrzebowanie na agregaty starszych typów i... znowu ich nie realizują. Przychodzi bowiem nowy rok budżetowy, a z nim nadzieje na większe możliwości inwestycyjne, nadzieje na zakup nowych maszyn.

Tego rodzaju planowanie inwestycji świadczy o niesocjalistycznym stosunku do zasad oszczędnego gospodarowania. Bo zakłady te najwidoczniej nie potrzebują pilnie zamówionych agregatów, gdyż inaczej wykorzystałyby natychmiast zaofiarowane im maszyny starszych typów.

Tymczasem zamówione maszyny są „zablokowane" w ciągu miesięcy i nie można ich zużytkować w innych zakładach, które się o nie ubiegają.

Rodzi się w ten sposób karygodne marnotrawstwo. Maszyny stoją bezużytecznie, a w dodatku ulegają zniszczeniu, bo nie zawsze są odpowiednio zabezpieczone.

Lekkomyślność w planowaniu inwestycji, krótkowzroczność kierownictwa niektórych zakładów, nie dostrzegających lub lekceważących ogólnogospodarczą potrzebę wykorzystywania starych agregatów — obciąża odpowiedzialnością również organizacje partyjne tych zakładów. One to bowiem powinny czuwać nad tym, aby wskazania naszej partii, dotyczące dbałości o oszczędną gospodarkę i konieczności zmniejszania kosztów własnych, były wcielane przez dyrekcje w życie.

Planowanie inwestycji powinno uwzględniać możliwości finansowe i techniczne danego zakładu pracy, powinno uwzględniać potrzebę oszczędnego gospodarowania, powinno uwzględniać i pobudzać inicjatywę robotniczą w kierunku „odmładzania" starych agregatów.

Nie wolno nam lekceważyć żadnej maszyny, żadnego urządzenia produkcyjnego. Wszystkie maszyny, mogące pracować, powinny być w ruchu. Tylko wówczas będziemy mogli powiedzieć, że stosujemy się do zasad socjalistycznego gospodarowania, że styl naszej pracy jest stylem socjalistycznym.

Gdy wszystkie ręce złączą się we froncie pokoju — żadna siła nie potrafi go złamać

Celina Kulik

Wysyłając swych przedstawicieli na sesję Światowej Rady Pokoju — tę sesję, która uchwaliła apel o zawarcie paktu 5 mocarstw — polscy obrońcy pokoju przekazali im zlecenie. Zlecenie to, wyrażające wolę narodu polskiego zostało przedstawione Radzie.

Czytamy w nim:

„Naród polski zjednoczony jest wolą pokoju. Najszersze warstwy naszego narodu uważają za swój pierwszy, patriotyczny obowiązek obronę pokoju. Budujemy w trudzie na powojennych zgliszczach i gruzach nową Polskę, wierząc niezłomnie, że pokój będzie uratowany.

Wierzymy w pokój, walczymy o pokój, ale czujnie słuchamy, kto na świecie nawołuje do nowej wojny, pilnie patrzymy, kto nową wojnę szykuje..."

Wystarczy odwiedzić jakąkolwiek polską fabrykę, akademię, szkołę czy wieś, by znaleźć potwierdzenie tej deklaracji.

*

Ze ścian Uniwersytetu Wrocławskiego, z kutych w żelazie portali patrzą na nas wieki. Mury te niejedno mogłyby opowiedzieć — niejedną zawieruchę przeżyły.

Tylko nigdy dotąd sale te nie dzwoniły echem chłopskiego, zdrowego śmiechu, nigdy dotąd spracowana dłoń robotnicza nie dotykała pulpitów tych ławek, przyrządów laboratoryjnych.

Profesor Hugon Kowarzyk z zamiłowaniem patrzy na stare grzbiety książek na półkach — dotyka pożółkłych kartek. „Istotą pracy naukowej — niezwykle dla tej pracy doniosłą, jest ciągłość badań, jest trwałość dorobku naukowego. Nie można myśleć o postępie w nauce, mając jednocześnie zamiar burzyć uniwersytety, biblioteki, laboratoria.

Polska nauka, która teraz w naszym ustroju ma pełne perspektywy rozwoju — musi równie aktywnie walczyć o pokój, jak czyni to każdy świadomy obywatel na każdym odcinku pracy. Mówię: „walczyć" — pokój należy wywalczyć. Już apel sztokholmski dowiódł, że wola wieluset milionów ludzi może sparaliżować kroki wojenne agresorów.

Plebiscyt pokoju — będzie nowym, mocniejszym akcentem w ogólno-ludzkiej walce o najwyższe dobro ludzkości — o pokój".

*

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego — prof. Kulczyński mówi o walce o pokój — jak się mówi o naczelnym, najważniejszym obowiązku. Nie może ukryć podniecenia i oburzenia, gdy mówi o remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

— Agresorzy wojenni przystąpili w swym obłędzie do nowych czynów — stwierdza rektor Kulczyński. — Nie wystarcza im już podpalenie Korei. Przystąpili do mobilizacji najbardziej skompromitowanych sił wojennych w Europie. Odbudowują niedawno powaloną potęgę hitlerowską.

Masy pracujące świata — i tylko one rozporządzają siłą zdolną powstrzymać zamiary agresorów. Potrzebna jest zdwojona czujność mas i zmobilizowanie ich do czynnej akcji w obronie pokoju.

Plebiscyt wokół apelu Konferencji berlińskiej ma dokonać tej mobilizacji mas pracujących. Dlatego wszyscy w Polsce pójdziemy do urn plebiscytowych ze stanowczym głosem: — nigdy więcej wojny, żądamy podpisania paktu pięciu mocarstw.

*

Profesora Ludwika Hirszfelda, znanego uczonego mikrobiologa zastajemy w jego pracowni.

— Nie ma Polaka — oświadcza wielki uczony — który nie chciałby trwałego pokoju. — Nie jest wolą narodów, nie wykluczając narodu amerykańskiego, by prace uczonych sprzyjały mordowaniu ludzi. Uczony, który przygotowuje gazy trujące lub bomby atomowe, nie jest uczonym, lecz technicznie wyszkolonym katem.

Każda walka o porozumienie między narodami jest droga polskim uczonym. Uczeni polscy w pełni solidaryzują się z apelem Światowej Rady Pokoju.

Dla rozwoju nauki — a przecież nie muszę dowodzić, jak bardzo nam, pracownikom naukowym, na tym zależy — potrzebne są dwie rzeczy: rozmach w stawianiu sobie wielkich celów i możliwość ich realizacji. Szybka rozbudowa naszego kraju jest prototypem rozmachu. Powiedziałbym — trasa W — Z zobowiązuje każdego uczonego.

Realizacja tych zamierzeń, jest uzależniona od pokojowej odbudowy. Słowem: przyszłość nauki polskiej zależy od utrzymania pokoju.

*

W lokalu rady zakładowej Pafawagu rojno i gwarno. Coraz to wchodzi ktoś z jakąś ważną sprawą. Ten o grupie młodzieżowej — ten o świetlicy.

Tow. Franciszek Macała jest wielokrotnym przodownikiem pracy — wyrabia średnio 200 proc. normy. To dawny żołnierz II Armii.

— Dawniej — mówi — walczyłem przeciwko faszystom granatem i karabinem. Teraz walczę ręką i głową. To równie ważna walka. Dawniej walczyłem o zdobycie pokoju — dziś walczę o jego zachowanie i utrwalenie. Gdy się wszystkie ręce połączą w zwartym froncie pokoju — nic nie będzie w stanie go złamać. Plebiscyt pokoju, który zostanie przeprowadzony we wszystkich krajach to nowe ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych.

— Trzeba bić się o pokój — wtrąca tow. Grześkowiak Wiktor — nie tylko naszym wkładem pracy, ale i naszą postawą. Trzeba tłumaczyć innym ludziom znaczenie jakie ma ruch obrońców pokoju.

Naszą pracą i naszą wiedzą — oświadcza tow. Jan Kijewski, znany racjonalizator fabryki — walczymy o pokój.

My wiemy, cośmy w naszej ojczyźnie osiągnęli i potrafimy tego obronić. Amerykanie uzbrajają na nowo hitlerowców. Zbyt drogo kosztowała nas hitlerowska okupacja, aby spokojnie przyglądać się odbudowie Wehrmachtu.

Narody całego świata i sami Niemcy potrafią im te plany pokrzyżować.

*

W mej wędrówce po Wrocławiu mówiłam z wieloma ludźmi. Ludźmi różnych zawodów i zainteresowań, członkami partii, bezpartyjnymi, ludźmi wierzącymi i niewierzącymi. Słowa jakimi wyrażali swoją niezłomną pewność, że sprawa pokoju zwycięży, były różne, ale sens był ten sam. W gładkich, sprawnych sformułowaniach naukowców, w nieforemnej często mowie chłopskiej, w pośpiesznych, mocnych słowach robotnika, w nieśmiałych określeniach młodej ZMP-ówki — wszędzie brzmiała ta sama nuta. Bezgraniczna nienawiść do garstki ludzi usiłujących rozpętać nową pożogę wojenną. Nienawiść i potępienie dla tych, który wznawiając dzieło Hitlera próbują zmusić narody do uległości wobec nowej „rasy panów". Wszyscy ci ludzie mówili w różny sposób o rzeczach najdroższych im, o rzeczach najbardziej istotnych. O pracy, o pokojowych warunkach jej rozwoju, o wspaniałym planie dobrobytu i szczęścia, o jasnej przyszłości ich dzieci, świetnej przyszłości polskiej nauki, kultury, o wszystkim tym, co jest nierozerwalnie związane ze sprawą pokoju.

I wszyscy gotowi są czynnie poprzeć każdy krok, każdą inicjatywę, która może uchronić ludzkość od wojny i zapewnić pokój między narodami.

Żłobek w Starachowicach



W żłobku wybudowanym przy Starachowickich Zakładach Przemysłowych znajduje troskliwą opiekę 50 dzieci pracowników tych zakładów. Piękne, nowoczesne wnętrze żłobka wyposażone jest w malutkie mebelki. Czynny jest również gabinet lekarski. Na zdjęciu: poobiednia drzemka w leżalni Foto CAF J. Baranowski

Na marginesie

„Białe-czarne"

Dwa razy dwa jest pięć. Albo — trzysta czterdzieści dwa. Wszechświat to wielka bania ze sproszkowanym mlekiem „made in USA". Wolność jest uciskiem, twierdzenie — przeczeniem, a białe to czarne. Jeśli, co gorsza, nie czerwone.

Nie bójcie się. Nikt nie zwariował. To tylko amerykańska gazeta w Niemczech „Die Neue Zeitung" usiłuje udowodnić, że referendum ludowe jest... niedemokratyczne.

Wysokie konsorcjum „Publishing Operations Branch", prowadzące propagandę amerykańską w Niemczech wysoce się zaniepokoiło rozmiarami ruchu ludowego przeciwko remilitaryzacji zachodnich Niemiec. „Gentlemen — oświadczył dyrektor towarzystwa. — Tak dalej być nie może. Ci Niemcy zaczynają się robić coraz bardziej uparci. Ośmielają się zastanawiać nad tym, czy mają za nas umierać, czy nie. Zakazać? Oczywiście! Ale najpierw — przygotować psychologicznie. Naukowo uzasadnić. Pytam się, za co płacimy różnym naukowcom?"

Współpracownik gazetki „Die Neue Zeitung" — dr Noppert wziął się żwawo do pracy. Uzasadnił. Naukowo. Że jak cały naród zabiera głos w jakiejś sprawie jest to niedemokratyczne. Stany Zjednoczone nie znają referendum. Kto więc domaga się referendum ludowego, ten nie jest demokratą i należy go zamknąć pod kluczem.

Ponadto — stwierdza dr Noppert — „referendum ludowe wprowadza moment niepokoju". A więc kto bierze udział w referendum ludowym, kto nie chce umierać za bankierów z Wall Street, kto nie chce rozpętania wojny jest burzycielem ustalonego porządku, rewolucjonistą, komunistą. Wniosek końcowy: zabronić, nie pozwolić.

Dr Nopperta ani jego mocodawców nie zamknięto w zakładzie dla obłąkanych. Wprost przeciwnie: w dwa tygodnie po ukazaniu się artykułu rząd w Bonn zakazał przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji.

Na „demokratyczny" rozkaz amerykańskiego wysokiego komisarza w Niemczech — gen. Mac Cloy'a.

KAD

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

O agitacji poglądowej w zakładzie pracy

Jerzy Bogusz

st. instruktor Wydziału Propagandy Masowej KC PZPR

W „Pafawagu" (we Wrocławiu) odbyła się krajowa konferencja w sprawie agitacji poglądowej w zakładach przemysłu metalowego.

W konferencji wzięli udział członkowie egzekutyw komitetów fabrycznych oraz członkowie rad zakładowych podstawowych fabryk metalowych z całego kraju. Uczestnicy konferencji zapoznali się z formami agitacji poglądowej w „Pafawagu" i przedyskutowali je, porównując ze swoimi w tej dziedzinie osiągnięciami. Doświadczenia „Pafawagu" i dyskusja dostarczyły wiele ciekawego materiału.

Wychowawczy oręż

Na konkretnych przykładach przekonali się towarzysze z „Pafawagu" jak potężnym narzędziem w walce o zadania produkcyjne może stać się agitacja poglądowa. Mówił o tym w dyskusji naczelny dyr. „Pafawagu tow. Nosek.

W fabryce wprowadzono specjalną kasę dla bumelantów. Nad kasą wisi rysunek osła i duży napis: „Kasa dla bumelantów". Urzędnicy i robotnicy, którzy mieli odbierać pobory w tej kasie, wstydzili się do niej podejść. Był nawet wypadek, że jeden z bumelantów przez kilka dni nie odbierał pieniędzy, bo nie chciał się narazić na kpiny swoich kolegów. Równocześnie najbardziej zatwardziałych bumelantów zaczęto imiennie ośmieszać karykaturą.

Ilość bumelantów zmniejszyła się w porównaniu z III kwartałem ub. r. przeszło trzykrotnie.

Aby do końca zwalczyć bumelanctwo, towarzysze z „Pafawagu" w dalszym ciągu stosują wypróbowane już środki. Wydawane są co pewien czas specjalnie powielane na światłoczułym papierze w 50 egz. tablice piętnujące najbardziej niepoprawnych bumelantów. Do tablicy przyklejane są fotografie. Jeden z napiętnowanych na tablicy bumelantów próbował zerwać swoją fotografię i zmazać podpis. Robotnicy zauważyli to i kazali bumelantowi zapłacić za zrobienie nowej fotografii i tablicy, na której napiętnowano ten nowy fakt, dodając napis: „Jeśli chcesz opuścić to miejsce — to popraw się".

Nad stanowiskiem pracy jednego z bumelantów widzimy karykaturę robotnika przy szafie z butelką wódki, zegar wskazujący godzinę za 5 min 7 i napis: „Dlaczego ob. P.... nie słyszy z rana gwizdka". Rysunek i napis nie pretendują do jakiegoś specjalnie wysokiego poziomu artystycznego. Zrobione są odręcznie, kredą na metalowej płaszczyźnie dźwigara, ale z pewnością odniosą skutek. Mają zresztą towarzysze już doświadczenie. Oto np. agitator tow Zając wywiesił karykaturę jednego z malarzy, który się często upijał. Wywarło to olbrzymie wrażenie. Malarz przestał pić wódkę, a karykaturę wziął do domu na pamiątkę, że mu pomogła zwalczyć długoletni nałóg.

Zdecydowaną walkę wydano również marnotrawstwu.

W hali budowy pudeł wagonów osobowych widzimy np. tablicę z napisem: „Marnotrawca elektrod ob. F... marnując elektrody zwiększa koszty produkcji".

Niektórzy ze skrytykowanych robotników stali się przodownikami pracy i znaleźli się na tablicy honorowej.

Słusznie zauważył w dyskusji tow. Kłoemski z Kętrzyc, że należy zachęcać do dalszego wysiłku robotnika, który do niedawna np. nie wykonywał normy, a obecnie podciąga się i uzyskuje coraz to lepsze rezultaty. Tow. Kłoemski zaproponował umieszczać w hali, gdzie pracuje taki robotnik, odpowiedni napis, jak np.: „Witamy wysiłek tow. X, który w ciągu kilku dni poprawił swoją produkcję o ..... %".

Godni naśladowania

Należne honorowe miejsce zajęli w „Pafawagu" przodownicy pracy. Widzimy ich fotografie w alei przodowników u wejścia do fabryki. W każdej hali fabrycznej wiszą tablice pn. „godni naśladowania" z portretami przodowników i racjonalizatorów.

Zrozumieli towarzysze także, że nie wystarczy pokazać fotografię przodownika pracy i podać jego nazwisko, a trzeba spopularyzować jego osiągnięcia. I tak z podpisów pod portretami przodowników dowiadujemy się, że: „4-krotny przodownik pracy Krakowiak Stanisław, tokarz, wyrabia 173,3 proc. normy dzięki systematycznemu przygotowywaniu narzędzi pracy oraz wykorzystywaniu maszyny do maksimum". Nieco dalej czytamy, że „racjonalizator Kijewski Jan, kowal, wprowadził przyrząd do gięcia poprzecznie oraz do wycinania i wybijania otworów w detalach części maszynowych. Posiada odznakę racjonalizatora produkcji. Usprawnienie przyniosło zakładowi oszczędności 133.973 zł".

Wyróżniono również samo miejsce pracy przodownika.

ZMP-owcy Ziemski, Skowronek, Zawadzki zobowiązali się obijać dachy wagonów blachą w 3-ch a nie jak dotąd w 5-ciu. Zobowiązanie swoje wykonali dając jeszcze większą produkcję niż dotąd w 5-ciu. Nad ich miejscem umieszczono transparent, który mówi o ich zobowiązaniu. W dwa dni później zgłosiła się nowa trójka, która zobowiązała się zastąpić dotychczasową brygadę złożoną z 7-miu robotników.

Inne transparenty głoszą, że „na cześć wyborów do władz partyjnych spawacze zobowiązali się podnieść wydajność — Głębocki, Wróblewski, Dyszkiewicz i Mączkowski z 150 proc. na 175 proc. — Grześkowiak i Rybacki z 200 na 210 proc.", a „spawacze Różycki i Zarzycki w odpowiedzi podżegaczom wojennym zobowiązali się podnieść swą wydajność z 10 na 12 obwodzin dachów oraz pospawać 2 dachy, podnosząc wyrobienie z 180 na 200 proc.".

W toku kampanii zobowiązań pierwszomajowych w wielu miejscach wywieszono transparenty z hasłami, jak np.: „Towarzysze! Nie może zabraknąć ani jednego robotnika wśród naszej załogi, który by nie podjął zobowiązania celem uczczenia 1 Maja".

Wydano także „błyskawicę", która meldowała o 1-majowych zobowiązaniach inżynierów „Pafawagu", a między innymi o tym, że „inż.inż. Zenowicz, Śmigielski i Piskarub zobowiązali się do 1 maja br. doprowadzić harmonogramy i plany produkcyjne w wydziałach W 4 i W 1-s do robotników, zaznajomić i wyuczyć ich prawidłowego odczytywania i korzystania z harmonogramów".

Za co skrytykowano towarzyszy z „Pafawagu"

Obok tych ciekawych i godnych naśladowania przykładów występuje w agitacji poglądowej w „Pafawagu" szereg braków.

Niedostatecznie spopularyzowano pomysły racjonalizatorskie. Nie wystarczy przecież wyróżnić racjonalizatora. Zadanie polega i na tym, aby nową metodę pracy przenieść na całą załogę. A jak to jest konieczne, świadczy przykład z niedawnej przeszłości „Pafawagu".

Jeden z racjonalizatorów, elektro-spawacz, zastosował nową metodę pracy, przy której odpadki z elektrod zredukowano do minimum. W miejscu pracy umieszczono transparent, który mówił o tym, że zastosował on pomysł racjonalizatorski, ale nie mówił na czym ten pomysł polega. Racjonalizator otrzymał premię. Jednak dziesiątki pozostałych spawaczy przez długi czas pracowały starą metodą.

Gdyby pomysł racjonalizatorski spopularyzowano poprzez agitację poglądową, gdyby agitatorzy zorganizowali spotkanie racjonalizatora z pozostałymi spawaczami, to nowa metoda pracy szybko stałaby się własnością wszystkich spawaczy.

Agitacja poglądowa nie jest jeszcze dostatecznie w „Pafawagu" mobilizująca. Np. we wszystkich wydziałach wywieszono hasła: „Walcz z brakami", ale nie wskazano na czym w każdym poszczególnym oddziale ta walka powinna polegać.

Są wprawdzie hasła nawołujące do realizacji planu 6-letniego, ale nie pokazano załodze, jak bardzo rozbudowująca się gospodarka narodowa czeka na jej produkcję jak zwiększenie produkcji wagonów i parowozów wpłynie na usprawnienie i konieczną rozbudowę transportu, jak to z kolei pomoże w rozwoju całego przemysłu itd.

Słuszną podsunął myśl w dyskusji tow. Cieślikowski z „Ursusa", aby zrobić na miejscu wystawę, co dzieje się z wagonem, czy węglarką, które produkują robotnicy „Pafawagu" „Ursus" organizuje u siebie wystawę obrazującą późniejsze dzieje traktora. Uświadomienie załodze wagi wykonywanej przez nią produkcji — zwiększy jej odpowiedzialność w pracy, podniesie jej wydajność.

Na naradzie skrytykowano komitet zakładowy „Pafawagu" za to, że zamiast inspirować i kontrolować pracę związku zawodowego, zamiast oceniać na egzekutywie stan agitacji poglądowej, zastępował aktyw związkowy. Powołanie ogólnofabrycznego i oddziałowych zespołów związkowych, które miałyby za zadanie zająć się agitacją poglądową oraz ścisła z nimi współpraca agitatorów partyjnych wpłynęłyby niewątpliwie na ożywienie agitacji poglądowej i na lepsze jej wykorzystanie w agitacji ustnej.

Dyskusja wykazała, że niesłuszne tendencje „robienia za radę zakładową" zamiast kierowania nią — są zjawiskiem dość powszechnym również w wielu innych zakładach. Towarzysze zrozumieli dziś, że jeśli ten stan miałby się przedłużyć, to dużym wysiłkiem zapoczątkowana agitacja poglądowa nie mogłaby się rozwijać, stale aktualizować, gdyż obarczeni wieloma innymi jeszcze obowiązkami, aktywiści partyjni komitetu fabrycznego, nie byliby w stanie bieżąco i stale zajmować się agitacją poglądową.

Czego uczy narada wrocławska

Na naradzie stwierdzono, że w licznych zakładach pracy organizacja partyjna i związki zawodowe nie doceniają roli, jaką może odegrać agitacja poglądowa w walce o realizację zadań produkcyjnych.

Do powszechnych należały fakty, o których mówił w dyskusji tow Jaskólski z Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu, że do niedawna wisiały u nich transparenty i plakaty nawołujące do wykonania... planu 3-letniego, że jeśli z okazji 1 maja 1950 roku wystawiono portrety przodowników pracy, to wisiały one niezmiennie przez wiele miesięcy, mimo, że niektorych z przodowników dawno wyprzedzili inni. Tablice na gazetki ścienne były nieraz miesiącami puste, lub też zawierały dawno już nieaktualne ogłoszenia.

A jakże często spotyka się jeszcze fakty, gdy sekretarz partyjnego komitetu, przewodniczący rady zakładowej lub kierownik oddziału oświadczają, że „nie ma czasu na agitację, bo jest się zajętym ważniejszymi sprawami — wykonaniem planu produkcyjnego".

Do jakich wypaczeń podobne stanowisko prowadzi, może świadczyć przykład, jaki przytoczył w dyskusji tow. Gacek z huty „Silezja", gdzie kierownictwo zakładu odmówiło wydzielenia pewnej sumy z funduszu współzawodnictwa na zrobienie 20 portretów przodowników pracy, twierdząc, że „to nie jest takie ważne", a te same pieniądze wydano w formie premii kierownikom wydziałów, za to, że prowadzili „akcję werbującą" robotników do współzawodnictwa pracy.

W takiej postawie tkwi głębokie niezrozumienie istoty walki o sukcesy gospodarcze — które przecież zdobywa się przede wszystkim drogą pracy polityczno-wychowawczej wśród mas załogi, drogą rozbudzania w niej zdrowej ambicji walki o przodownictwo i bezkompromisowego stosunku do wszelkich przejawów niechlujstwa i niedbalstwa.

Dużym osiągnięciem narady wrocławskiej jest to, że wykazała ona nierozerwalną łączność jaka istnieje między pracą uświadamiającą a walką o konkretne zadania produkcyjne i wskazała jak poważne miejsce w tej pracy uświadamiającej przypada agitacji poglądowej.

Przegląd prasy

Dorobek, który uzbraja do wzmożonej walki o pokój

Na niezliczonych transparentach, które nieśli w tegorocznych pochodach 1-majowych ludzie pracy miast i wsi, obok haseł wzywających do wzmożenia walki o pokój i umocnienie sił ludowej ojczyzny, wypisane były także w cyfrach ponadplanowych ton stali i węgla, metrów tkanin, tysięcy zaoszczędzonych złotych, wyniki patriotycznego czynu podjętego przez naród polski dla uczczenia dnia międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Aby dorobek czynu majowego odegrał w pełni swą mobilizującą rolę, aby przyczynił się do stałego wzrostu świadomości politycznej i pogłębienia sukcesów produkcyjnych załóg robotniczych, trzeba obecnie doświadczenia okresu realizacji zobowiązań 1-majowych przenieść do najszerszych rzesz robotników.

Omawiając wyniki czynu 1-majowego mas pracujących woj. bydgoskiego **„Gazeta Pomorska"** (nr 119) pisze:

„Tygodnie wykonywania podjętych zobowiązań to wspaniały okres wzrastającej aktywności mas pracujących, aktywności wynikającej ze zrozumienia głębokiego sensu politycznego czynów produkcyjnych.

Jest to zasługą organizacji partyjnych, które korzystając z doświadczeń lat ubiegłych, wzbogaciły formy i metody pracy i zwiększyły w ten sposób polityczne oddziaływanie na załogi fabryczne, na partyjnych i bezpartyjnych.

A jak wielkie znaczenie miała w tym okresie praca polityczna, świadczy najlepiej przykład Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy. Młodzieżowe brygady produkcyjne im. Hanki Sawickiej, Młodej Gwardii i Kniewskiego, po wysłuchaniu aktualnej pogadanki agitatora na temat wzmagającej się remilitaryzacji adenauerowskich Niemiec, protestując przeciwko temu, podwyższyły swe zobowiązania 1-majowe.

Organizator grupy partyjnej działu fabrykacji Zakładów Sodowych w Mątwach k. Inowrocławia tow. Jan Wojciechowski główny nacisk w tym okresie położył właśnie na polityczne oddziaływanie, wskazując w swych pogadankach o tradycjach obchodów 1-majowych na cele i zadania klasy robotniczej w nawiązaniu do najaktualniejszych wydarzeń. Nic też dziwnego, że tak przygotowani towarzysze, świadomi swych zadań, wykonali przedterminowo poważne zobowiązanie: wyprodukowania ponad plan 100 ton sody.

Mimo wielu jeszcze braków i niedociągnięć, coraz wyraźniej kształtowała się polityczna, kierownicza rola organizacji partyjnej.

Dzięki należycie zorganizowanym metodom kontroli realizacji zobowiązań na ogół w porę nastawiano administrację na walkę z trudnościami zwłaszcza w zaopatrzeniu.

I tak np. w Zakładach Naprawczych Parowozów i Wagonów, usprawniono dostawę aluminium".

W dalszym ciągu dziennik podkreśla, że

„doświadczenia pracy politycznej, nabyte przez organizacje partyjne, przez agitatorów i organizatorów grup partyjnych w okresie realizowania zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Mas Pracujących, dopomogą naszym towarzyszom w dalszej pracy nad realizacją uchwał VI Plenum KC".

W pełni wykorzystać trzeba również doświadczenia produkcyjne czynu 1-majowego.

„Tegoroczne zobowiązania odznaczały się różnorodnością form. Wpłynęły na to niewątpliwie i nowe formy współzawodnictwa, stwarzające warunki do ujawniania oddolnej inicjatywy mas robotniczych.

Trzeba również w pracy wykorzystać doświadczenia nabyte przez czołowych przodowników czynu 1-majowego.

Towarzysz Januszewski z Bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych jest wielowarsztatowcem. Szerokie zastosowanie jego metody pracy w szeregu innych działów a także fabryk, dałoby wielkie oszczędności.

Nie tylko jednak na osiągnięciach się uczymy. Uczymy się i na błędach.

Okres realizacji zobowiązań pierwszomajowych wykazał, że jeżeli przy sprawnej organizacji pracy można osiągnąć wspaniałe sukcesy (co udowodnili kolejarze bydgoscy) to niewłaściwa organizacja może mieć poważne następstwa.

I tak np. na skutek braku skoordynowania pracy pomiędzy poszczególnymi działami, niektóre z nich borykały się niejednokrotnie z trudnościami w realizacji zobowiązań. — Tak było na przykład w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn gdzie robotnicy z działu mechanicznego nie mogli nadążyć z wykonaniem swych zobowiązań, gdyż kuźnia nic nie wiedziała o zwiększonym zapotrzebowaniu działu mechanicznego. W porę zauważone niedociągnięcie pozwoliło jednocześnie zwiększyć wydajność pracy obydwu działów".

W zakończeniu „Gazeta Pomorska" pisze:

„Pierwsze dni maja wykorzystają niewątpliwie i grupy partyjne i grupy związkowe na wnikliwe omówienie i przedyskutowanie nabytych w minionym okresie doświadczeń.

Wspaniałe osiągnięcia mas pracujących województwa bydgoskiego w okresie realizowania Czynu Pierwszomajowego stały się widomym dowodem cementowania się jedności moralno - politycznej naszego narodu, przekształcającego się w naród socjalistyczny. Wykazał to Czyn Pierwszomajowy wyraz niezłomnej woli walki o zwycięstwo pokoju przeciw imperialistycznym reknom wojennym".

Młodzież buduje wielką siłownię elektryczną

(f) Około 1.000 junaków „SP" wyjechało ostatnio z Koszalina do Jaworzna, gdzie wezmą oni udział w budowie siłowni elektrycznej. Ochotnicze brygady młodzieżowe „SP" składają się w większości z synów i córek mało i średniorolnych chłopów z woj. koszalińskiego. W czasie uroczystego pożegnania junacy „SP" wyrażali radość z możliwości nauczenia się w Jaworznie zawodu i przyrzekli, że dołożą wszelkich starań, aby nie zawieść zaufania władz Ludowej Ojczyzny, które otoczyły ich troskliwą opieką.

Nowa mieszanka do politurowania mebli i wyrobów drzewnych

Cenny wynalazek przysporzy naszej gospodarce milionowe oszczędności

(f) Pracownik warsztatów galanteryjnych Centralnego Przemysłu Ludowego i Artystycznego Kazimierz Leszczaniecki opracował nową mieszankę, która przy politurowaniu mebli i innych wyrobów z drzewa [illegible] szelak — produkt sprowadzany przez nas dotychczas z zagranicy. Mieszanka ta wyrabiana z produktów krajowych jest całkowicie odporna na temperaturę, wilgoć, ciecze kolorowe i przesączalne.

W przeciwieństwie do szelaku nie zmienia naturalnej barwy surowca drzewnego ani kolorów malowideł na drzewie, co ma duże znaczenie przy produkcji artystycznych wyrobów z drzewa.

Zastosowanie w skali krajowej nowej mieszanki do politurowania przyniesie gospodarce narodowej milionowe oszczędności.

Rozwija się współzawodnictwo wśród budowlanych Białegostoku

(f) Dążąc do obniżenia kosztów własnych budowy, załoga jednej z największych budów na terenie Białegostoku, budowy B-469, podjęła współzawodnictwo o najwyższy przerób (wartość wykonanej pracy) na jedną robociogodzinę. Do współzawodnictwa wezwała ona załogę takiej samej budowy z terenu Włocławka.

W chwili obecnej, po kilku już tygodniach prowadzonego współzawodnictwa, załoga białostocka wyprzedziła załogę włocławską, uzyskując przeciętny przerób na jedną robociogodzinę 15,9 zł. Do niedawna jeszcze ta sama załoga osiągała zaledwie ok. 14 zł przerobu na jedną robociogodzinę. [illegible] sukcesy [illegible] osiągnęli [illegible] społecznych form pracy.

Załoga Wałbrzyskich Zakładów Przemysłu Lnianego walczy o obniżkę kosztów własnych

(f) Załoga Wałbrzyskich Zakładów Przemysłu Lnianego stosując system kompleksowego oszczędzania Lidii Korabelnikowej, racjonalizując technikę i usprawniając organizację pracy, osiąga znaczne wyniki w obniżaniu kosztów własnych.

Przodują robotnicy przędzalni. Członek ZMP — Anna Wazyk, przędzarka obsługująca dwie strony przędzarki mokrej, w ten sposób mówi o walce załogi przędzalni o obniżkę kosztów:

„Pracujemy na prządnicach obrączkowych, które są bardzo wydajne. Dowiedziałyśmy się jednak, że koszty produkowanej u nas przędzy są wysokie z powodu szybkiego zużywania tzw. „biegaczy".

Po stwierdzeniu, że większość „biegaczy" nie łamie się, ale po prostu gubi w odpadkach, wciągnęłyśmy do walki z marnotrawstwem robotnice zatrudnione przy przędzarkach odpadkowych. Przystąpiłyśmy również do [illegible] prządek [illegible]. W rezultacie zdołałyśmy zmniejszyć zużycie „biegaczy" [illegible] miesięcznie [illegible] obniżenie [illegible] 5.400 zł.

Znaczną obniżkę kosztów przyniosło nam również szybkościowe [illegible] przędzy.

Sprawna dostawa nawozów sztucznych

(f) Dostawa nawozów sztucznych dla gospodarstw mało i średniorolnych chłopów, spółdzielni produkcyjnych i na punkty kontraktowania przeprowadzona została w br. sprawniej niż w latach ubiegłych. [illegible] nawozów, zwiększona w toku dostaw o dodatkowe 59 tys. ton, dostarczono do gminnych spółdzielni już do 1 marca br., a więc o miesiąc wcześniej niż w 1950 r.

Do 20 kwietnia br. gospodarstwa mało i średniorolne oraz spółdzielnie produkcyjne [illegible] azotowych. [illegible] w bieżącym okresie [illegible] pod [illegible] łąk

Literatura dziecięca i młodzieżowa — ważny oręż wychowania młodego pokolenia

Zofia Kwiecińska

Literatura dziecięca i młodzieżowa to jeden z najtrudniejszych i, do niedawna niestety, jeden z najbardziej zaniedbanych odcinków naszej kultury.

Najtrudniejszy, bo tu bardziej może niż gdzie indziej zaciążyły niewłaściwe, złe tradycje naszych przedwojennych wydawnictw, które z małymi wyjątkami drukowały rzeczy słabe, złe, zarówno pod względem artystycznym, jak ideowym. Wiersze dla dzieci Tuwima, Broniewskiego, utwory pisarzy postępowych tonęły w powodzi szmiry. I te właśnie tradycje najbardziej zaciążyły na naszej literaturze dziecięcej i młodzieżowej, którą cechowały: oderwanie od życia, nieodpowiednia, niedbała forma i lekceważący stosunek zarówno wydawców jak i autorów z nielicznymi wyjątkami, jak i krytyki. Dlatego też tu najdłużej tkwiły (i trzeba powiedzieć jasno) — częściowo jeszcze tkwią przejawy formalizmu, kosmopolityzmu, a nawet nie utajone wyraźnie wrogie tendencje. Mieliśmy w początkowym okresie na półkach księgarskich „Robinsona Kruzoe" opracowanego dla młodzieży a nie mającego nic wspól nego z Robinsonem, przepojonego apoteozą misjonarstwa, mieliśmy szmirowatą „Szkołę narzeczonych" i wiele innych temu podobnych „arcydzieł". Była to smutna spuścizna okresu przedwojennego, gdy literatura młodzieżowa znajdowała się na peryferiach sztuki i traktowana była niemal wyłącznie jako interes handlowy. Był to olbrzymi balast utworów nie mających nic wspólnego ani z literaturą dziecięcą, ani z literaturą w ogóle.

Nie należy zapominać, że w pierwszym okresie po wyzwoleniu wydawnictwa literatury dla dzieci i młodzieży były główną domeną firm prywatnych, które wydanie książki traktowały jako interes handlowy. Stopniowo nasze wydawnictwa społeczne wypierały z rynku księgarskiego produkcję prywatnych wydawnictw. Wtedy dopiero można było myśleć o opracowaniu linii, można było literaturę młodzieżową i dziecięcą sprowadzić na właściwe tory.

Szata graficzna

Rok 1949, a zwłaszcza 1950 i 1951 to poważny krok naprzód na tym odcinku. Przeglądając produkcję dwóch tylko wydawnictw w tym okresie — „Książki i Wiedzy" i „Naszej Księgarni" znajdujemy już coraz więcej pozycji, nad którymi warto się zatrzymać.

I tak na przykład wydane przez „Książkę i Wiedzę" „Baśnie" Andersena, „Pinokio", „Dziadek do orzechów" czy „Baśnie radzieckie" — to książki stojące na wysokim poziomie tłumaczeniowym i, należy szczególnie podkreślić, wydane w pięknej szacie graficznej. Nareszcie, otwierając książkę dziecięcą, czytelnik nie musi się wzdrygać na widok prymitywnych bohomazów, nad którymi dziecko (a dorosły także) długo i, nawiasem mówiąc, niepotrzebnie, zastanawia się, nie mogąc zrozumieć czy rysunek przedstawia kota, człowieka czy drzewo.

Artystycznie przez Szancera i Lipińskiego ilustrowane książki przełamały pierwsze lody na odcinku rysunków w literaturze dziecięcej. Wprawdzie ciągle jeszcze przeważają wydania o rysunkach złych, nieprzemyślanych, zrobionych nieumiejętnie i nie dających dziecku ani zadowolenia artystycznego, ani nie mogące go niczego nauczyć, należy jednak spodziewać się, że wydawnictwa nasze skoncentrują swoje wysiłki na usunięciu tego niezdrowego stanu. Że wydawnictwa wkroczyły już na właściwą drogę, że mają już pewne osiągnięcia świadczą również niektóre książeczki wydane przez „Naszą Księgarnię" z cyklu „Poczytaj mi, mamo", gdzie dziecko może z rysunków zapoznać się z gatunkami roślin, z miastem, z narzędziami rolniczymi, lub zwierzętami domowymi.

A teraz wróćmy do treści literatury dziecięcej. Wymienione wyżej wydawnictwa „Książki i Wiedzy" są przekładami, wznowieniami żelaznego i międzynarodowego, że się tak wyrażę kapitału literatury dziecięcej. Jakże przedstawia się sytuacja na odcinku literatury współczesnej?

Osiągnięcia i braki

Tu, musimy to przyznać, na odcinku literatury dziecięcej stan nie jest jeszcze zadowalający. Jeżeli chodzi o literaturę dla dzieci młodszych to prócz „Podróży Maćka" H. Koszutskiej, „Jurek mieszka w Warszawie" Szpalskiego i „O 12 krukach i białym gołębiu" Szpalskiego, nie mamy prawie nic.

Gdy mowa o książkach dla dzieci, należy wspomnieć tanie pół — lub nawet ćwierćarkuszowe książeczki wydawane zarówno przez „Naszą Księgarnię". (Od książeczki do biblioteczki) jak i przez „Książkę i Wiedzę" (Biblioteczka dla dzieci). Znajdujemy w tych maleńkich wydaniach tłumaczenia krótkich opowiadań Gorkiego, Tołstoja, znajdujemy również opowiadania naszych autorów, mające duże wychowawcze znaczenie. Książki te, tanie i dostępne dla każdego dziecka, wydawane w dużej ilości egzemplarzy, dostarczają młodzieży dobrą i dostępną literaturę, przyzwyczajają młodzież do kupowania książek „dla siebie", do zakładania własnych małych biblioteczek.

W literaturze młodzieżowej „niebo trochę się przejaśnia". I dlatego z taką radością należy witać każdą nową powieść młodzieżową, która nawiązuje do naszego życia codziennego, do naszej pracy, do przemian, jakie zachodzą, bądź też do naszych tradycji narodowych. Tutaj mamy już pewien dorobek. Skromny wprawdzie ale nie należy zapominać, że tego rodzaju literatura wykluwa się u nas dopiero, że mało ma wzorów w dawnym naszym piśmiennictwie.

Do tych zwiastunów, do tych prekursorów nowej współczesnej literatury młodzieżowej zaliczyć należy niewątpliwie wydany przez „Naszą Księgarnię" reportaż Tropaczyńskiej-Ogarkowej „I my walczymy o pokój". Nie jest to powieść, nie jest nawet opowiadanie. Zwykły młodzieżowy reportaż z pobytu dzieci u Prezydenta Bieruta. Autorka potrafiła nawiązać do życia dzieci z rozmaitych środowisk, do problemów, którymi żyją ich rodzice, do pracy w spółdzielniach produkcyjnych i miejskich zakładach pracy, zbliża młodocianego czytelnika do naszych przywódców partyjnych i rządowych, wzbudza w nim zainteresowanie sprawami dotyczącymi całokształtu życia kraju. Książka bogato ilustrowana fotografiami stanowi ważną pozycję w naszej literaturze młodzieżowej.

Należy tu również wymienić wydane w końcu ubiegłego roku przez „Książkę i Wiedzę" powieści młodzieżowe dotyczące odbudowy kraju i budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Do tych należą Stępieniowej „Pietrek będzie budowniczym", Ostromęckiego „Domy nad Wisłą" — (o udziale zespołu młodzieżowego w odbudowie Warszawy) i Michalskiej „Hela będzie traktorzystką". Książka w sposób dostępny odmalowująca życie na wsi współczesnej i przemiany, jakie zachodzą w związku z mechanizacją rolnictwa i organizowaniem spółdzielni produkcyjnych. Autorka uwzględniła tu walkę klasową na wsi, szkodniczą działalność kułaków, zapał młodzieży do tworzenia nowego życia. Nie jest to jeszcze literatura wysokiej klasy. Zbyt dużo tu jeszcze łatwizn, uproszczeń, „szycia grubymi nićmi". Sytuacje niekiedy są naciągnięte. Wszystkie wymienione książki cechuje pewien pośpiech, pewna nieumiejętność wysunięcia i uwypuklenia momentów najistotniejszych pewne ubóstwo słownika i form estetycznych. Mimo to jednak książki te są pierwszymi z tej dziedziny, jakie się u nas ukazały i chociażby przez to odgrywają poważną rolę w wychowaniu naszej młodzieży. Fabuła ich, mimo usterek, przykuwa uwagę czytelnika, akcja zaciekawia, bohaterowie, mimo że niekiedy jeszcze nie zupełnie „żywi", zdolni są zyskać sympatię młodzieży.

Do tego rodzaju książek należy również, wydana przez „Naszą Księgarnię" książka o życiu współczesnej młodzieży szkolnej „Za godzinę zbiórką" Tropaczyńskiej-Ogarkowej. I wreszcie nie można pominąć pięknie wydanego na wysokim poziomie literackim i ideologicznym wiersza H. Januszewskiej „To Trasa śpiewa".

Prócz utworów naszych pisarzy poważnym dorobkiem wydawnictw są tłumaczenia. Ostatnio ukazał się cały szereg bardzo wartościowych pozycji tłumaczonych z literatury radzieckiej: „Leśna gazeta", „Wasiek Trubaczow i jego koledzy", „Artiomka w cyrku", „Stożary", „Miasto w lesie" (dla zupełnie małych dzieci) itd.

Każda z tych książek zapoznaje dziecko z życiem młodzieży i dorosłych w Związku Radzieckim, rozszerza horyzonty myślowe, zachęca do naśladowania.

Większy nacisk na wznowienia klasyków

I wreszcie sprawa bardzo ważna jeżeli chodzi o literaturę dziecięcą i młodzieżową — zagadnienie klasyków literatury polskiej i światowej. Na tym odcinku nasze wydawnictwa ciągle jeszcze kuleją. Wielcy klasycy naszej literatury ciągle jeszcze w wydawnictwach pozostają na szarym końcu. Nie ma wybranych i opracowanych dla młodzieży, ładnie wydanych dzieł lub fragmentów dzieł Prusa, Orzeszkowej, Konopnickiej, Sienkiewicza i in. Nie zastąpią tego wydania szkolne. Nie wystarczy, że dziecko uczy się w szkole i w szkole jako lekturę obowiązującą czyta te rzeczy. Klasycy nasi powinni być bardziej udostępnieni, bardziej zbliżeni do młodzieży. A to osiągnąć można jedynie przez dobrze przemyślane zaopatrzone niezbędnymi komentarzami, ładnie wydane i w miarę możliwości nawet ilustrowane książki. Mickiewicz, Konopnicka, Frycz-Modrzewski i in. powinni wejść w życie naszej młodzieży, nie jako pisarze, którzy mogą przyczynić się do otrzymania dobrego stopnia lub „oberwania dwójki", ale jako bliscy przyjaciele, których pragnie się poznawać coraz bliżej, uczyć się od nich i ich naśladować.

Nie jest to zadanie łatwe. Wydanie klasyków bez omówienia, bez komentarzy może minąć się z celem. Dokonanie zaś wyboru, właściwe skomentowanie, wymaga wielkiej znajomości literatury i historii. Dokonać tego mogą wybitni fachowcy.

Wydaje się, że jest to sprawa tak ważna, nie cierpiąca zwłoki, że żaden wysiłek nie będzie tu za mały. Ludzie, którzy sprawy te znają, powinni pomóc naszym wydawnictwom. Nie będzie to „zniżenie się" z wyżyn literatury dla dorosłych „w niziny" literatury dziecięcej.

W Związku Radzieckim wybitni literaci, wybitni znawcy literatury, profesorowie uniwersytetów, członkowie akademii nie uważają za dyshonor zajmowanie się zagadnieniami literatury i sztuki dziecięcej. U nas na tym odcinku lody jeszcze nie zostały przełamane. Jeszcze ciąży na większości naszych pracowników sztuki przedwojenny burżuazyjny przesąd, że literatura młodzieżowa jest czymś gorszym, czymś mniej ważnym niż piśmiennictwo dla dorosłych. Przesąd ten należałoby przełamać. Literatura dziecięca, to, obok szkoły, silny oręż w wychowaniu nowego pokolenia, przyszłych budowniczych socjalistycznej Polski. I na niej właśnie powinny być skoncentrowane wysiłki, zarówno wydawnictw, jak i literatów, jak wreszcie znawców literatury i pedagogów.

Robotnicy Zakładów im. Stalina w Poznaniu organizują „wzorowe miejsca pracy"

Coraz więcej zakładów wprowadza metodę inż. Kowalowa

(f) Metoda radzieckiego inżyniera Kowalowa, która polega na wykorzystywaniu doświadczeń przodujących robotników w celu ustalenia ogólnego najlepszego systemu wykonywania czynności produkcyjnych, jest w przemyśle polskim coraz bardziej popularna. W wielu zakładach włókienniczych, metalurgicznych i innych jest ona źródłem wzrostu wydajności pracy i zwiększania się zarobków robotniczych.

Ostatnio do stosowania metody inż. Kowalowa przystąpiły załogi Zakładów im. Stalina w Poznaniu i Zakładów Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu. W zakładach poznańskich wprowadzili ją już robotnicy i pracownicy techniczni jednego z oddziałów.

W celu jak najszerszego rozpowszechnienia racjonalnych metod pracy, w oddziale tym organizowane są tzw. wzorowe miejsca pracy. W miejscach tych będą m.in. przejrzyście rozłożone wszystkie narzędzia, a surowiec przygotowany będzie w ilości wystarczającej na cały dzień pracy. Np. na montażu wszystkie potrzebne części ułożone będą w kolejności odpowiedniej do poszczególnych operacji wykonywanych podczas montowania, dzięki czemu robotnik nie będzie potrzebował tracić czasu na znalezienie potrzebnych mu w danej chwili części. Każde wzorowe miejsce pracy będzie przykładem ekonomiki ruchu.

W Zakładach Mechanicznych im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu, zespół inżynieryjno - techniczny zanalizował pracę szlifierza Żukowskiego, który wyrabiał około 200 proc. normy, podczas gdy zatrudniony przy tej samej pracy szlifierz Szenik, mimo iż pracował również pilnie jak Żukowski, wyrabiał tylko 110 proc. normy. Analiza ich pracy wykazała, że chociaż Szenik pracuje prawidłowo i bez braków nie wykorzystuje jednak w dostatecznym stopniu czasu roboczego, tak jak to robi Żukowski. Sposobem inż. Kowalowa, ustalono najbardziej ekonomiczną metodę szlifowania i zapoznano z nią Szenika. Dziś wyrabia on już 170 proc. normy.

Obecnie inżynierowie i technicy analizują czynności i doświadczenia przodujących frezerów Kolbusza i Drozda.

Złożenie płyty na grobie rodziców Chopina

(f) W związku z rocznicą śmierci Mikołaja Chopina, ojca genialnego kompozytora, odbędzie się w dniu 5 bm. złożenie płyty na grobie jego rodziców na Cmentarzu Powązkowskim.

Płyta wykonana została staraniem Towarzystwa im. Chopina.

W. Rogowicz laureatem nagrody Pen-Clubu

(f) Na posiedzeniu Zarządu Polskiego Pen-Clubu, które odbyło się w tych dniach przyznano doroczną nagrodę za najlepsze przekłady — w sumie 3.000 zł Wacławowi Rogowiczowi za całokształt wieloletniej pracy przekładowej.

Wystawa we Wrocławiu „Książka czechosłowacka w służbie pokoju i postępu"

W salach Państwowego Muzeum Śląskiego we Wrocławiu otwarta została wystawa książki czechosłowackiej pt.: „Książka czechosłowacka w służbie pokoju i postępu".

Wystawa zawiera ponad półtora tysiąca książek wydanych w odrodzonej Czechosłowacji. Uwagę zwracają staranne wydania klasyków marksizmu, książki czeskich i słowackich bojowników o wolność i socjalizm oraz zbiory poezji.

Wystawa obejmuje ponadto interesujące wydawnictwa z dziedziny malarstwa, rzeźby, ceramiki, albumy przyrodnicze, nuty, książki z dziedziny muzyki i teatru i in.

Stosując szybkościowe skrawanie metali tokarze ZST-1 w Gliwicach systematycznie zwiększają wydajność pracy

(f) Wysoki wzrost wydajności pracy, lepsze wykorzystanie maszyn i poprawę jakości obróbki, przyniosła załodze ZST-1 w Gliwicach szybkościowa metoda skrawania metali. Metodę tę stosuje z wielkim powodzeniem coraz więcej robotników. Podczas, gdy w ub. roku szybkościowo skrawało w tej fabryce 70 tokarzy, dziś pracuje tym systemem 152 tokarzy i frezerów.

Jeszcze w ub. roku tokarze skrawający szybkościowo dawali w stosunku do roku 1949 produkcję o 178 proc. większą. Dziś, tokarze tej fabryki podnieśli wydajność pracy o dalsze 50 proc., przy czym robotnicy ZST korzystając z doświadczeń radzieckich metalowców, nieustannie zwiększają szybkość skrawania. Przeciętna szybkość obrotów tokarek i frezarek wzrosła z górą o 20 proc., a wykorzystanie ich mocy produkcyjnej o około 16 proc.

Obok wzmożenia wydajności pracy, szybkościowa obróbka przynosi równocześnie przedłużenie czasu zdolności produkcyjnej maszyn. Coraz powszechniejsze stosowanie szybkościowego skrawania i w związku z tym wzrost kwalifikacji robotników, wyłaniają spośród tokarzy mistrzów szybkiej obróbki.

Jednocześnie z podnoszeniem szybkości skrawania tokarze i frezerzy ZST-1 skracają tzw. czasy pomocnicze, tj. ten czas, jaki tokarz traci na ustawienie obrabianego metalu na tokarce i inne przygotowania do obróbki. W stosunku do ub. roku czas użytkowany na przygotowania, dzięki zastosowaniu tzw. uchwytów szybkomocujących i szeregu innych usprawnień zmniejszył się o 30 proc.

Dokładna analiza osiągniętych wyników i korzystanie z radzieckiej literatury fachowej pozwala robotnikom ZST-1 na wprowadzenie nowoczesnych metod skrawania do coraz to nowych dziedzin tzw. obróbki wiórowej. Robotnicy ZST zastosowali ostatnio szybkościowe skrawanie na frezarkach pionowych.

Po 100 tys. km bez remontu silników

(f) Szoferzy PKS w Zielonej Górze: Stanisław Hroczuk i Józef Inaciak obsługujący linię międzymiastową przejechali na „Chaussonach" po 100 tys. km bez generalnego remontu silnika, zmniejszając w tym czasie zużycie paliwa i smarów o 3 proc.

Więcej synów ludu do szkół i wyższych uczelni! Wychowujmy kadry nowej ideowej inteligencji, głęboko oddanej Polsce Ludowej!

Na polach Czechosłowacji



Jednym z warunków osiągnięcia najwyższych plonów z hektara jest wczesne i należyte wykonanie prac wiosennych. Pomyślna pogoda umożliwiła spółdzielcom, pracownikom Państwowych Gospodarstw Rolnych i Ośrodków Maszynowych wczesne przystąpienie do uprawy roli. Na zdjęciu: brygadzista Wacław Maudr ze Stacji Traktorowej w Kolovratach

Foto Czechopres

Metalizacja natryskowa przyspiesza remont części maszyn

(f) Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego uruchomił w ub. r. w woj. łódzkim krajową bazę remontową maszyn włókienniczych. Stary obiekt przemysłowy, na wpół zniszczony w czasie wojny, szybko przemienił się w poważny ośrodek nie tylko remontujący stare maszyny i urządzenia fabryk przemysłu wełnianego, ale także produkujący nowe maszyny.

Twórczy wysiłek robotników, majstrów i inżynierów przyczynił się do stworzenia, często ze złomu, poważnego parku obrabiarek i maszyn pomocniczych jak: spawarki, piaskownice, sprężarki itp.

Niezwykle doniosłą rolę w dziedzinie przywracania maszynom i ich częściom pierwotnych zdolności wytwórczych spełnia, kierowany przez inż. Michała Bohatyrewa i majstra Henryka Dajnerta, oddział metalizacji natryskowej.

Dzięki metodzie metalizacji natryskowej już obecnie zakład przywraca pełną zdolność produkcyjną około 4 tys. kg części zamiennych maszyn włókienniczych miesięcznie. W wyniku rozbudowy zakład będzie mógł w przyszłym roku regenerować miesięcznie ok. 30 ton części zamiennych maszyn.

Zakład remontowy szeroko korzysta w swej pracy z doświadczeń radzieckich — przyczyniając się do uzyskania poważnych oszczędności w dziedzinie importu drogich, często trudnych do nabycia na rynkach zagranicznych, części maszyn włókienniczych.

Osiągnięcia w walce o likwidację analfabetyzmu wśród Kaszubów

(f) W pow. morskim na Wybrzeżu zamieszkałym w większości przez Kaszubów zarejestrowanych było ogółem przeszło 4 tys. kandydatów na kursy początkowego nauczania. Dotychczas kursy te ukończyło przeszło 3.100 osób. Dla 150 przodujących w nauce uczniów zorganizowano ostatnio wycieczkę do Warszawy, Katowic, Nowej Huty i innych ośrodków przemysłowych naszego kraju.

Dzięki nowym normom odzieżowcy ze Zgierza wykonali plan miesięczny w 115 proc.

(f) Załoga Zgierskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, która pierwsza w przemyśle odzieżowym dokonała rewizji przestarzałych mierników pracy, odnosi w realizacji nowych norm poważne sukcesy produkcyjne.

Już w pierwszym miesiącu pracy na nowych miernikach tj. w marcu br. załoga wykonała plan wytwórczy w 115 proc. Załoga nie od razu doszła do takich poważnych sukcesów. Musiała przezwyciężyć niemałe trudności. Do najpoważniejszych z nich należało to, że słabo wykwalifikowane lub nieprzykładające się do pracy robotnice hamowały wyrobienie normy całej taśmy, przy której były zatrudnione. Trudność tę usunięto w ten sposób, że ze wszystkich taśm stworzono jakby jeden równoległy potok produkcyjny. Robotnice wykonujące tę samą czynność przy różnych taśmach znalazły się obok siebie. Umożliwiło to robotnicom wysoko-wykwalifikowanym pomaganie i uczenie robotnic słabszych. Obecnie załoga pierwszej zmiany wyrabia 136 proc. nowej normy, drugiej zaś, składająca się z mniej wyszkolonych pracowników przekracza już nowe normy o 6 proc.

Szwaczka Lucyna Gibka, która znacznie przekracza nowe normy mówi: „Obecnie produkujemy więcej i otrzymujemy wyższe zarobki. Ja np. przy starych normach zarabiałam za 2 tygodnie około 360 zł., a dziś dzięki zmianom, jakie zaszły po wprowadzeniu usprawnionych norm, zarabiam przeszło 420 złotych".

Z kraju w kilku wierszach

KOBIECA BRYGADA DYŻURNYCH RUCHU W KRAKOWIE

(f) W przeddzień święta 1 Maja na dworcu osobowym w Krakowie odbyło się uroczyste przekazanie obsługi IV peronu kobiecej brygadzie dyżurnych ruchu. Do dnia 22 lipca br. przeszkolona będzie druga załoga kobieca.

AMATORSKI BALET RYBACKI NA HELU

W Jastarni na Półwyspie Helskim zorganizowany został dzięki pomocy gminnej rady narodowej pierwszy balet rybacki złożony z 16 osób. Balet ten będzie upowszechniał zachowane dotąd wśród ludności kaszubskiej Półwyspu Helskiego różnego rodzaju tańce ludowe nie spotykane w innych dzielnicach kraju.

CHŁOPI WOJ. POZNAŃSKIEGO NAPRAWIAJĄ DROGI

Pracujący chłopi z woj. poznańskiego osiągają znaczne wyniki realizacji zobowiązań obejmujących naprawę i konserwację dróg. W pierwszym kwartale br. wartość wykonanych zobowiązań wynosi około milion zł.

NOWE OŚRODKI KOLONIJNE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Na Białostocczyźnie akcją kolonijną objętych będzie w br. ok. 50.000 dzieci i młodzieży. W wielu miejscowościach województwa trwa już remont budynków kolonijnych. Wiele nowych ośrodków wypoczynkowych dla dzieci i młodzieży powstanie w malowniczych miejscowościach mazurskich oraz na Pojezierzu Augustowsko - Suwalskim.

SIEWY DOBIEGAJĄ KOŃCA W WOJ. KRAKOWSKIM

W woj. krakowskim siewy z wyjątkiem powiatów: nowotarskiego i żywieckiego — zostały zakończone.

Ogółem zasiano do 1 maja br. 283.000 ha. Kończy się również siew buraków cukrowych. Na wielu polach zieleni się wschodzące zboże jare. Już dziś pracujący chłopi mają możność stwierdzenia wyższości siewów rzędowych, ponieważ zboże wschodzi równiej i szybciej.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Przestrzegać przepisy

Wraz z rozpoczęciem sezonu letniego na plażach i przystaniach warszawskich zaczyna się poważna troska o bezpieczeństwo plażowiczów.

W bieżącym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, będą wytyczone plaże strzeżone. Na każdej plaży nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwać będą ratownicy, którzy mają do swojej dyspozycji łodzie wyposażone w sprzęt ratowniczy.

W miejscach w których kąpiel grozi niebezpieczeństwem, będą wystawione tablice ostrzegawcze.

Bardzo często jednak wydane zarządzenia i zakazy nie są przestrzegane przez lekkomyślnych i niepoprawnych ludzi, ze spokojem wieszających ubrania na tablicach ostrzegawczych i kąpiących się w miejscach niedozwolonych.

Kajaki wynajmowane są wyłącznie posiadaczom kart, stwierdzających umiejętność pływania, ale często „przemyślni" młodzieńcy, odpłynąwszy kilka metrów od przystani, oddają kajaki swoim nieumiejącym pływać kolegom, lub zabierają ze sobą niedozwoloną ilość osób.

Największym jednak niebezpieczeństwem, powodującym najczęstsze wypadki, jest nietrzeźwy stan korzystających ze sportów wodnych.

Obowiązkiem wszystkich plażowiczów jest też walka z objawami zdziczenia ludzi, wrzucających do wody puste butelki, a następnie zabawiających się celowaniem w nie kamieniami. W ub. roku często były wypadki poważnych skaleczeń w wodzie.

Patrole milicji, ratownicy i kierownicy plaż upoważnieni do zwracania uwagi plażowiczom, nie są w stanie zauważyć i zapobiec wszystkim wypadkom.

Dlatego obowiązkiem każdego plażowicza jest zwracanie uwagi nie szanującym przepisów.

Kierownicy przystani sportowych odpowiedzialni za bezpieczeństwo członków klubu, muszą stanowczo zabronić kąpieli przy swoich przystaniach.

Żeby zapobiec wypadkom, w tym roku szczególnie ostro przeprowadzona będzie kontrola kart umiejących pływać i ich dowodów osobistych.

Za zabierającymi nieprzepisową liczbę osób na kajak czy łódki, wysyłane będą motorówki. O przekroczeniach obowiązujących przepisów zawiadamiane będą szkoły, związki zawodowe i zakłady pracy.

Niepoprawni będą pociągani do odpowiedzialności administracyjnej. Słowem, w tym roku będzie zrobione wszystko, aby zwiększyć bezpieczeństwo na plażach, przystaniach i kąpieliskach. (kw)

VII sesja Stołecznej Rady Narodowej

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy zawiadamia, że 4 maja br. o godz. 15.30 w sali Rady przy ul. Rutkowskiego 7 odbędzie się VII zwyczajna sesja Stołecznej Rady Narodowej.

Na porządku dziennym: zatwierdzenie budżetu Rady Narodowej m. st. Warszawy.

W związku z sesją budżetową popołudniowe przyjęcia interesantów przez członków Prezydium St. R. N. zostały przełożone na dzień 5 maja br.

Zebranie członków praskiego oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Oddział Warszawa-Praga zawiadamia swych członków, że 4 maja br. o godz. 18 w Sali Komitetu Dzielnicowego PZPR Praga Centralna przy ul. Stalowej 71 odbędzie się rozszerzone plenarne zebranie.

Obecność obowiązkowa.

Przebudowa peronów na przystankach kolejowych Ząbki Ossów i Kobyłka

W związku z elektryfikacją linii kolejowej na trasie Ząbki — Ossów — Kobyłka, Dyrekcja Budowy Kolei rozpoczęła 2 maja budowę wysokich peronów na tych przystankach.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych ostrzega przed niebezpieczeństwem jazdy na stopniach i apeluje do pasażerów, którzy korzystają z usług kolei, aby pomagali służbie pociągowej w przestrzeganiu przepisów obowiązujących na PKP.

Kierowcy taksówek ukarani za odmowę jazdy

Referat orzeczeń karnych przy wydziale komunikacyjnym Prezydium Stołecznej Rady Narodowej ukarał w trybie administracyjnym kierowcę taksówki nr rejestr. T-77267, Mariana Goźlińskiego grzywną w wysokości zł 100 i kierowcę taksówki nr rejestr. T-78969, Henryka Nejmana, grzywną w wysokości zł 300 za odmowę jazdy z pasażerem.

Zwiększenie ilości łóżek szpitalnych i usprawnienie pomocy lekarskiej dała realizacja zobowiązań 1-majowych pracowników służby zdrowia

Pracownicy Służby Zdrowia i Wydziału Zdrowia Prezydium Stołecznej Rady Narodowej realizując zobowiązania 1-majowe uruchomili wiele placówek, które znacznie przyczynią się do podniesienia stanu zdrowotności mieszkańców Warszawy, ułatwią naukę studentom i podniosą kwalifikacje personelu lekarskiego.

Nowoczesna klinika neurochirurgiczna

W Państwowym Szpitalu Klinicznym została otwarta klinika neurochirurgiczna Akademii Medycznej. Klinika neurochirurgiczna jest doskonale wyposażona i stanowi nowoczesną bazę kliniczną, jakich dotychczas w Polsce nie posiadaliśmy.

Klinika może pomieścić 72 chorych w wygodnych trzyosobowych pokojach.

Dotychczas neurologia mieściła się w Szpitalu Miejskim Nr 4 na Pradze. Obecnie ten niezwykle ważny dział w lecznictwie znalazł właściwe pomieszczenie w odremontowanym i przystosowanym do potrzeb specjalnego lecznictwa pawilonie.

Po odbudowie kliniki, szpital znacznie przekroczył ilość miejsc w stosunku do stanu przedwojennego a mianowicie ilość łóżek szpitalnych wzrosła z 1000 do 1200.

Anatomicum dla 2.000 studentów

Przy szpitalu klinicznym otwarto także nowocześnie urządzone Anatomicum — Zakład Medycyny Teoretycznej.

W Anatomicum mieści się zakład anatomii patologicznej, anatomii prawidłowej, oraz zakład histologii z embriologią.

Wszystkie zakłady otrzymały nie tylko wygodne i przestronne pomieszczenia, ale zostały także nowocześnie urządzone.

Do dyspozycji studentów jest oddana amfiteatralnie zbudowana sala wykładowa dla 300 słuchaczów, biblioteka i muzeum.

Anatomicum umożliwi kształcenie i zapewni dobre warunki studiów 2000 studentów wydziału lekarskiego i stomatologii.

Centralna Poradnia Reumatologiczna

Jednym z większych osiągnięć w realizowaniu czynu 1-majowego pracowników Wydziału Zdrowia Prezydium Stołecznej Rady Narodowej jest uruchomienie centralnej Poradni Reumatologicznej przy ul. Kredytowej

Poradnia, w porozumieniu z Państwowym Instytutem Reumatologicznym opracowywać będzie sposoby zwalczania chorób reumatologicznych. Przede wszystkim jednak będzie przeprowadzać badania i leczenie specjalistyczne oraz prowadzić wzorową przychodnię reumatologiczną.

3 stacje przetaczania krwi

Pracownicy szpitali warszawskich uruchomili trzy przyszpitalne stacje krwiodawstwa, które są filiami centralnej stacji przy ul. Katowickiej.

Stacje zorganizowano przy IV Szpitalu Miejskim na Pradze, przy Szpitalu Klinicznym i Instytucie Gruźliczym.

Nowe ambulatoria

Pracownicy Zakładu Lecznictwa Pracowniczego i Wydziału Zdrowia uruchomili między innymi kilka nowocześnie urządzonych ambulatoriów.

Przy ul. Nowolipie otwarto dwa ambulatoria, które wydatnie przyczynią się do usprawnienia pomocy lekarskiej ludności Śródmieścia i Woli. Podobne ambulatorium uruchomiono przy ul. Hożej.

Wykonując dalsze zobowiązania 1-majowe, pracownicy Służby Zdrowia uruchomili protezownię dentystyczną przy ul. Zgoda 15 i filię tej protezowni przy ul. Jagiellońskiej.

Ponadto, pracownicy warszawskiego Zakładu Lecznictwa Pracowniczego uruchomili 15 dobrze wyposażonych ambulatoriów przy największych zakładach pracy.

Ambulatoria otwarto m. in. przy fabrykach T 11, 22 Lipca, Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego 2, ZWAWN, przy PKS oraz na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. (KW)

Warszawscy korespondenci piszą

Szkolimy kobiety na tokarzy

W ostatnich miesiącach w Zakładach Sprzętu Transportowego nr 2 odczuwaliśmy dotkliwy brak tokarzy. Postanowiliśmy więc przeszkolić na tokarzy kobiety. Obecnie pracują one na maszynach i osiągają z każdym dniem coraz lepsze wyniki, przyczyniając się do szybszego wykonywania naszych planów produkcyjnych.

I tak np. Maria Gąsecka wykonuje 120 proc. normy, Stanisława Chodowiec, która podjęła zobowiązanie 1-majowe podniesienia wydajności pracy ze 108 proc. na 115 proc. normy pomyślnie zrealizowała to zobowiązanie. Poza tym zobowiązanie podniesienia wydajności pracy podjęły Maria Kozłowska, Daniela Obłutowicz, Janina Sopełek, które z każdym dniem osiągają coraz lepsze wyniki.

Rada Kobieca naszych zakładów zorganizowała kilkumiesięczny kurs teoretyczny w zakresie techminimum, którego wykładowcami byli najlepsi majstrowie i technicy naszych zakładów. Wykłady prowadzone na kursie objęły zagadnienia, ściśle związane z pracą zawodową, znajomością maszyn i narzędzi, czytanie rysunków oraz organizację pracy.

I tu, niestety, trzeba stwierdzić, że nie wszystkie uczestniczki kursu doceniły należycie jego znaczenie. Zdarzały się bowiem wypadki opuszczania wykładów, niestarannego przygotowania się do zajęć itp. A przecież np ob. Gąsecka, która doceniła w pełni rolę i znaczenie kursu, należycie się przygotowywała do zajęć, uczęszczała na wykłady, dziś jest przodującą pracownicą.

Poruszając sprawę szkolenia kobiet w naszym zakładzie pragnę jeszcze zwrócić uwagę na jedną sprawę. Chodzi mi tu o sprawę obsadzania stanowisk pomocniczych przez kobiety. Zajmujących obecnie te stanowiska mężczyzn, przeważnie dobrych i doświadczonych fachowców, można by skierować do produkcji. Np. rozdzielnie niektórych działów są obsadzone przez wykwalifikowanych fachowców tokarzy, ślusarzy itp. Tymczasem kobiety, odpowiednio przeszkolone, mogłyby z powodzeniem zająć te stanowiska. Przykładem tego może być obsadzenie stanowiska głównego rozdzielcy działu silnikowego przez ob. Halinę Ożóg. Wywiązuje się ona doskonale z nałożonych na nią obowiązków.

Kierownicy poszczególnych działów powinni zwrócić uwagę na tę sprawę i pójść w ślady działu silnikowego. Przyczyni się to z pewnością do szybszego wykonania naszych planów produkcyjnych.

KAZIMIERZ KOŚCIELECKI
ZST-2

O przełom w pracy ZMP w Miejskich Zakładach Mleczarskich

W Miejskich Zakładach Mleczarskich pod koniec 1949 r. powstało koło ZMP. Zrzesza ono około 80 proc. pracującej u nas młodzieży. Z początku koło pracowało dobrze tak, że stało się jednym z przodujących na Woli. Potem jednak, gdy w zarządzie koła zaszły zmiany personalne (przewodniczący koła zmienił pracę a jeden z członków zarządu wyjechał do szkoły mleczarskiej w Rzeszowie) praca koła zaczęła słabnąć. Przyczyniło się do tego i to, że zetempowcy nie otrzymywali pomocy i wskazówek od naszej organizacji partyjnej. Egzekutywa organizacji partyjnej wytypowała na opiekuna koła ZMP towarzysza starszego wiekiem, który przy tym często przebywa na kuracjach. Towarzysz ten nie potrafił zająć się dość energicznie sprawami ZMP, toteż organizacja traciła z każdym dniem swą aktywność, rozluźniała się też coraz bardziej dyscyplina organizacyjna.

Zlecenia dawane przez wyższe instancje nie były wykonywane, na szkolenie też mało kto przychodził. Zebrania organizacji zetempowskiej były jałowe, nie budziły żadnego zainteresowania, w dyskusji nikt nie zabierał głosu. Nie zwracała na to uwagi ani organizacja partyjna ani sami zetempowcy. Stan taki trwał aż do ostatniego zebrania sprawozdawczo - wyborczego zakładowej organizacji partyjnej. Dopiero na zebraniu tym w dyskusji nad sprawozdaniem wszystko wyszło na jaw. Okazało się poza tym, że w sklepach, które przeszły pod nasz zarząd z CSMJ było około 50 członków ZMP, którymi nikt się nie zainteresował. Do dziś jeszcze nie załatwiono ich przeniesień.

Obecnie egzekutywa organizacji partyjnej powierzyła opiekę nad ZMP młodemu i energicznemu towarzyszowi, który z miejsca wziął się do pracy.

Dobrze byłoby rozwiązać u nas sprawę świetlicy. Właściwie świetlicę mamy już od marca br., ale do dziś nie ma w niej urządzeń a dyrekcja twierdzi, że nie ma na ten cel funduszów, chociaż w umowie zbiorowej jest powiedziane, że zakład pracy powinien wyposażyć świetlicę w urządzenia. A świetlica byłaby dużą pomocą w wychowywaniu młodzieży.

HENRYK CZAJKA
Miejskie Zakłady Mleczarskie

Chciałem kupić szafę...

Chciałem kupić szafę. Zgłosiłem się więc w dniu 28 marca br. do sklepu Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy Pl. Trzech Krzyży. Po przejrzeniu dokumentów, ekspedientka oświadczyła, że upragnioną trzydrzwiową ciemną szafę, mogę jako racjonalizator otrzymać poza kolejką. Trzeba tylko uzupełnić dokumenty poświadczeniem zamieszkania nabywającego i poręczyciela, oraz zaświadczeniem z miejsca pracy i od rady zakładowej.

Wyrobiłem sobie żądane przez CHPD dokumenty ważne na 1 miesiąc i udałem się do sklepu. W dniu 18.IV br. zastępczyni kierownika po przejrzeniu mych papierów oświadczyła, żebym się zgłosił następnego dnia, a wszystko będzie załatwione. W dniu 19 kwietnia nic nie załatwiłem, bo chociaż ciemne trzydrzwiowe szafy były, to jednak kierownik oświadczył, że lista kupujących jest już zamknięta. Polecono mi zgłosić się 21 kwietnia, w sobotę. Byłem akurat wówczas zajęty, więc do sklepu poszła żona, zabierając ze sobą wszystkie dokumenty potrzebne do dokonania zakupu. Niestety, żona wróciła z kwitkiem. Oświadczono jej, że trzeba było się zgłosić 18 kwietnia (!) a obecnie szaf nie ma.

Poszedłem sam do kierownika. Pytam dlaczego tak się dzieje. Zastępczyni kierownika, podobnie jak za pierwszym razem informuje mnie, że będę mógł kupić szafę poza kolejką, że moje dokumenty racjonalizatora uprawniają mnie do tego, że jednym słowem wszystko jest w porządku.

A ja twierdzę, że nie jest w porządku. Kierownictwo i personel sklepu CHPD powinny zrozumieć, że zadaniem sklepu jest sprawna obsługa klientów, a nie odwlekanie w nieskończoność prostych spraw.

K. KOŁAKOWSKI
Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli

Więcej troski o bezpieczeństwo i higienę pracy w fabryce „Schicht"

Wiele zmieniło się od zeszłego roku w naszej fabryce na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy. Odnowione zostały umywalnie, klatki schodowe, ubikacje itp. Nic natomiast nie zrobiono, aby teren fabryczny doprowadzić do porządku. Większa część placu zawalona jest różnego rodzaju materiałem i odpadkami, które jedynie utrudniają pracę naszej załodze. Np. przedsiębiorstwo budowlane pozostawiło na placu obok nowowzniesionego budynku sporo żelaza zbrojeniowego, które utrudnia pracę magazynowi. Tuż przy chłodni leży od kilkunastu miesięcy duży stos skrzyń po mydle, które przychodzą z powrotem do fabryki. Trochę dalej leżą w nieładzie rozrzucone beczki. Wszystko to można by poukładać równo w przewidziane zarządzeniem dwumetrowej wysokości stosy, co w dużej mierze ułatwiłoby poruszanie się po terenie fabrycznym.

Nielepiej przedstawia się sytuacja w drugiej wytwórni, mieszczącej się na tym samym terenie. I tu również nie dba się o wygląd estetyczny placu.

Na oddziałach produkcyjnych np. w glicerynowni i warzelni jest brudno, pomieszczenia są od kilku lat nie odnawiane.

Referat bezpieczeństwa i higieny pracy, rada zakładowa i dyrekcja fabryki powinny zająć się doprowadzeniem tych spraw do porządku.

W. MUCKA
„Schicht"

Jeszcze o bolączkach mieszkańców Domu Akademickiego

W Domu Akademickim przy pl. Narutowicza 5 powstały przy samorządach na każdym piętrze kolektywy, które przez jedną lub dwie „trójki" inspekcyjne, przeprowadzają inspekcje, dotyczące higieny i zdrowia mieszkańców, higieny miejsca zamieszkania itp. Praca „trójek" przyczyniła się już w wielu wypadkach do usunięcia bolączek mieszkańców domu.

Ponieważ często napotykano na brudną, lub nieodpowiednią pościel, staraniem komitetu blokowego administracja Domu Akademickiego zorganizowała przydział pościeli, koców i materaców dla chętnych. Obecnie projektuje się zrealizowanie pogadanek na temat walki z alkoholizmem i chorobami społecznymi.

Jest jednak jeszcze wiele niedociągnięć. Studenci sami nie zawsze podporządkowują się zarządzeniom „trójek" inspekcyjnych, wykazując bardzo często całkowitą ignorancję zasad higieny. Poza tym brak jest bliższej współpracy między komitetem blokowym a administracją Domu Akademickiego.

Kilkanaście np. razy interweniowano w administracji w sprawie sprowadzenia trocin do zamiatania w pokojach, lecz dotychczas bez rezultatu. Podobnie odniosła się administracja do podań studentów o odnowienie im pokoju.

W stołówce naszej na skutek kilkakrotnej kontroli i interwencji prasy poprawiły się warunki sanitarne, jednak jadłospis w dalszym ciągu pozostawia wiele do życzenia. Niska kaloryczność i jednostajność dań, zwłaszcza przy posiłkach wieczornych, dają się we znaki wszystkim studentom.

ZBIGNIEW PIĄTEK
Dom Akademicki

Wystawy z okazji Dni oświaty, książki i prasy

Wczoraj została otwarta wystawa „Osiągnięcia szkolnictwa zawodowego". Wystawa ta zorganizowana z okazji Dni oświaty, książki i prasy mieści się w szkole przy ul. Konopczyńskiego 4.

Wczoraj także otwarto wystawę przy ul. Klonowej 12, pt. „Książka w walce o pokój, postęp i socjalizm". (kw)

Wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie"

Od 1 maja wznowiona została w Archiwum Głównym (Pl. Zamkowy 2, „Pałac pod Blachą") wystawa archiwalna pt. „Przeszłość Warszawy w dokumencie".

Wystawa czynna jest codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 13 do 16, w niedziele i święta od 10 do 16. (x)

Księgarnie Domu Książki przy Trasie W-Z czynne do godz. 21

W celu ułatwienia nabywania książek licznym wycieczkowiczom, przybywającym do Warszawy, księgarnia Domu Książki na Rynku Mariensztackim czynna jest od godz. 9 do 21 a kiosk księgarski w kamienicy Johna od godz. 7 do 21 zarówno w dni powszednie jak i w święta. (x)

Przyjęcia interesantów w Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego wprowadził przyjęcia interesantów, pragnących złożyć skargi i zażalenia.

Wszyscy zainteresowani mogą się zgłaszać w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 7 — 10 rano, ul. Bracka 22 — II piętro.

Na fundusz Światowej Rady Pokoju

Pracownicy Departamentu Planowania Ministerstwa Zdrowia wpłacili na fundusz Światowej Rady Pokoju 250. — złotych.

2.000 miejsc przybędzie w tym roku w przedszkolach warszawskich

1 Maja zostały otwarte cztery nowe przedszkola dla 360 dzieci. Dwa przedszkola czterooddziałowe mieszczą się przy ulicy Gdackiej na Grochowie i w osiedlu WSM na Mokotowie.

Przedszkola te mieszczą się w nowo - zbudowanych budynkach odpowiednio zaplanowanych do potrzeb przedszkoli. Poza pokojami do zabaw i zajęć dzieci otrzymały piękną świetlicę i leżalnię z obszernym słonecznym tarasem. Przy przedszkolach urządzone są ogródki i tereny zabawowe.

Dwa oddziałowe przedszkola przy ulicy Tykocińskiej na Targówku i na kolonii WSM na Rakowcu mieszczą się również w budynkach specjalnie do tego celu przystosowanych.

W czerwcu otwarte będą dwa dalsze nowoczesne przedszkola czterooddziałowe na Młynowie i Muranowie. W lipcu podobne przedszkole będzie oddane do użytku na Żoliborzu przy ulicy Harcerskiej.

Ogółem w 1951 roku przybędzie w Warszawie dwa tysiące miejsc w nowootwartych przedszkolach. Łącznie z dotychczasowym stanem będzie więc pod koniec roku w warszawskich przedszkolach około 12.000 miejsc. (kw)

W zakładach T-11 ruszyła taśma montażu opraw do lamp jarzeniowych

Dnia 30 kwietnia ruszyła w Zakładach T-11 pierwsza taśma montażowa oprawek dla lamp jarzeniowych. Uruchomienie do 30 kwietnia tej taśmy stało się możliwe dzięki zobowiązaniom 1-majowym pracowników sekcji modernizacji i postępu, którzy opracowali model tej taśmy i wykonali rysunki techniczne oraz dzięki pracownikom brygady ślusarskiej, którzy taśmę tę zmontowali.

Montaż dość skomplikowanej aparatury dla lampy jarzeniowej, odbywał się dotychczas na stole, po którym ze stanowiska na stanowisko przenoszono oprawki. Nowocześnie urządzona taśma pozwala na szybkie przesuwanie montowanej sztuki od jednej pracownicy do drugiej. Każde stanowisko jest wyposażone w odpowiednie narzędzia i części do montażu. Operacje montażowe zostały tak podzielone, aby każda z nich trwała 40 sekund. Specjalna sygnalizacja świetlna i dźwiękowa pozwala każdej pracownicy wezwać majstra w razie potrzeby.

Przy budowie taśmy zwrócono również uwagę na estetyczny wygląd urządzeń, mimo, że całość wykonana jest z różnego rodzaju odpadków. Uruchomienie tej taśmy pozwoli zakładom na przyśpieszenie montażu o 30 procent. (i)

Wagon dentystyczny wyruszył w drogę

1 maja wyruszył z Warszawy wagon dentystyczny ufundowany przez pracowników służby zdrowia DOKP Poznań. Wagon ten będzie jeździł po całej Polsce i będzie się zatrzymywał w miejscowościach, gdzie nie ma jeszcze lekarzy - dentystów.

Wagon dentystyczny jest doskonale wyposażony. Znajdują się w nim 3 fotele dentystyczne, aparat rentgenowski i kabina do wywoływania klisz. Poza tym w wagonie znajduje się pięknie urządzona poczekalnia.

Do wagonu dentystycznego dołączono drugi wagon, w którym urządzono mieszkania dla personelu.

W wagonie dentystycznym będą przeprowadzane masowe badania uzębienia i dokładne leczenie. Poza tym personel dentystyczny będzie wygłaszał pogadanki o higienie.

Leczenie zębów będzie bezpłatne.

DOKP Poznań uruchomi pod koniec sierpnia br. drugi taki sam wagon. (jk)

Stolarka i części metalowe dla budowy MDM

W związku z rozpoczynającymi się na budowie MDM robotami wykończeniowymi w kilku blokach, zjednoczeniu BW-6 przydzielono ostatnio zakłady produkcji pomocniczej budownictwa przy ul. Grójeckiej. Zakłady te nastawione są przede wszystkim na roboty stolarskie i wykonywanie metalowych części potrzebnych budownictwu. Już w niedługim czasie budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej otrzyma z przydzielonych jej zakładów pierwszą partię stolarki, oraz balustrad na klatki schodowe. (s)

Hotel dla tysiąca budowniczych MDM

W najbliższym czasie rozpoczną się prace przy budowie hotelu dla robotników budowlanych z Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Zjednoczenie BW-6 prowadzące budowę MDM otrzymało już ostateczny przydział terenu na budowę hotelu, obliczonego na ponad 1.000 osób.

Hotel budowlanych MDM stanie w rejonie ulic Siennej, Żelaznej i Krajowej Rady Narodowej, po nieparzystej stronie ul. Żelaznej. (s)

Radzieckie maszyny przyspieszają budowę stolicy



Przy tynkowaniu wielkich podziemnych magazynów centralnego domu towarowego stolicy, który oddany zostanie do użytku już w dniu 22 lipca br. stosuje się mechaniczną tynkownicę radzieckiej produkcji. Radziecka tynkownica zastępuje pracę kilkudziesięciu ludzi. Na zdjęciu instruktor murarski Wacław Jankowski dokonuje przy pomocy tynkownicy narzutu tynku na ściany pomieszczeń magazynowych znajdujących się na głębokości 2 pięter pod ziemią.

Foto CAF A. Nowosielski

RADIO

SOBOTA 10 MAJA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25: Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.03 11.57; Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00: Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji: 5.10 Aud. dla wsi: 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Polska pieśń masowa; 6.10 Wszechnica Radiowa; 7.00 Koncert; 8.00 Muzyka; 8.55 Aud. dla kl. licealnych: 1) „Studia na wydziale inżynierii lądowej" — pog., 2) „O pracy inżyniera lądowego" — rep.; 9.15 Polska pieśń masowa; 9.20 Muzyka i aktualności; 9.50 „Płomień na bagnach" — odc. pow. Wandy Wasilewskiej; 10.10 Koncert pod dyr. Gerta; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. III—IV — „O czym Franek nie wiedział" — słuchowisko; 11.15 Utwory fortepianowe i wiolonczelowej; 11.50 „Głos mają kobiety"; 12.15 Muzyka; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Felieton; 16.30 Kompozytor Tygodnia — Ludwik Beethoven; 17.05 Aud. oświatowa; 17.20 Muzyka; 17.30 „Z kraju i ze świata"; 18.10 Koncert pod dyr. Tarskiego; 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla świetlic wiejskich; 19.15 „Z naszych pieśni"; 19.35 „Na muzycznej fali"; 20.30 „**Amerykanin" — słuchowisko wg. Howarda Fasta;** 22.10 Wszechnica Radiowa; 22.30 Sonata skrzypcowa Brzezińskiego; 23.17 Hymn i koniec aud.

Program II na fali 367 m.

6.15 Melodie ludowe; 6.50 Pieśni masowe; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Przerwa; 13.20 Aud. dla kl. III—IV; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.20 Przegląd kulturalny; 14.30 Aud. dla kl. licealnych; 14.50 Koncert pod. dyr. Górzyńskiego; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.00 Arie z oper włoskich; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 16.45 „Gramy w szachy"; 17.05 Reportaż; 17.15 Muzyka ludowa; 17.40 Lekcja języka rosyjskiego; 17.55 Piosenka Blantera; 18.00 Utwory skrzypcowe; 18.20 „Głos mają kobiety"; 18.40 Muzyka rozrywkowa; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Aud. z cyklu: „Twórczość Stanisława Moniuszki"; 19.55 Polska pieśń masowa; 20.30 „Przy sobocie po robocie"; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Proporzec" — opowiadanie napisane przez Robotniczy Zespół Literacki „Budujemy"; 22.20 Reportaż z Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa; 22.30 Koncert z Czechosłowacji; 23.10 Muzyka taneczna; 0.02 Koniec audycji.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — piątek 4.5 — „Sprytna wdówka" — godz. 19, — sobota 5.5 — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — piątek 4.5 — „Szczęście" — godz. 19, — sobota 5.5 — „Tysiąc walecznych" — godz. 15, — „Szczęście" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — piątek 4.5 — nieczynny — sobota 5.5 — „Damy i Huzary" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 20) — piątek 4.5 — „Szczygli zaułek" — godz. 19 — sobota 5.5 — „Awans" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — piątek 4.5 — nieczynny — sobota 5.5 — „Panie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY. (Mokotowska 13) — piątek 4.5 — nieczynny — sobota 5.5 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY. (Marszałkowska 8) — piątek 4.5 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15 — sobota 5.5 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15 i 19.

TEATR DZIECI „GNOM" (Szwedzka 20) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Paluszka" — przedstawienia zamknięte

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — piątek 4.5 — „Eugeniusz Oniegin" — godz 19 — sobota 5.5 — „Cyganeria" — godz. 19.

*

CYRK Nr. 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — początek przedstawień codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „1 Maj w Moskwie" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21

PRAHA. (Jagiellońska 24-26) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Cztery serca" — prod. radziecka — godz. 16, 18, 20.

PALLADIUM. (Kniewskiego 9) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Rwący potok" — prod. fińska — godz. 17, 19, 21

ATLANTIC. (Rutkowskiego 33) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Za cenę życia" — prod. angielska — godz. 16.30, 18.45, 21.

STOLICA (Narbutta) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — godz. 16, 18, 20

OCHOTA (Grójecka 65) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Ucieczka z niewoli" — prod. bułgarska — godz. 16, 18, 20.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Antoni i Antonina" — prod. francuska — godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Zapora" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Statek Derbent" prod. radziecka — godz. 17 19, 21.

TĘCZA (SUZINA 4) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Nikt nic nie wie" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21

POLONIA (Marszałkowska 56) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Syn pułku" — prod. radziecka — godz. 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — piątek 4.5 i sobota 5.5 — „Warszawska premiera" — prod. polska — godz 17 i 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE Zbiory stałe Sztuka zdobnicza Sztuka starożytna. Malarstwo polskie Malarstwo rosyjskie. — Otwarte we wtorki, środy, piątki i soboty w godz od 10 do 15. w czwartki niedziele i święta w godz. od 10 do 19

W poniedziałki i dni poświąteczne Muzeum nieczynne.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Wystawa I. Polska w okresie międzywojennym Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii Wystawa II Historia rozwoju broni palnej Zbiory stałe. Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI—XX wieku Druga wojna światowa. — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz od 12 do 17. W niedziele od godz. 10 30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa: „Polski strój ludowy" — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R S W. „Prasa"

Redakcja:

Warszawa. Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-03-39. Dział partyjny 7-54-50 Dział krajowy 8-65-24. Dział Zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82

Centrala 7-01-21 7-01-22. 8-51-04. 8-57-62 8-62-28

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28 Prenumerata i Kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12 centrala telefoniczna 804-20. 22. 23. 30

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. Zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr I-140[illegible]

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa. Kniewskiego 9. tel 8-29-84.

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.

2 2B-30265

Czytelnicy i korespondenci piszą

Zamiast tygodnia – sprawę załatwiano w dwa miesiące

Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Legionowie zamówiły w dniu 8 lutego br. w Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego biuro zbytu artykułów ściernych w Bielsku pewną ilość artykułów ściernych potrzebnych dla produkcji. Terminem dostawy miał być dzień 15 marca.

Termin ten dawno jednak minął, a zamówione artykuły nie nadchodziły. Dopiero w połowie kwietnia otrzymaliśmy pisemko Biura, które zwracając nasze zamówienie zawiadomiło, że nie może go zrealizować ze względu na brak tych artykułów w swym magazynie. Biuro wskazało przy tym własną Hurtownię w Warszawie, gdzie żądane artykuły można nabyć.

Urzędnicy Biura Zbytu Artykułów Ściernych w Bielsku potrzebowali więc — jak widać — aż dwóch miesięcy na zredagowanie tak krótkiej i prostej odpowiedzi. Narazili oni tym nasz zakład na poważne kłopoty.

Czyż dzisiaj w okresie wytężonej walki zakładów produkcyjnych o wykonanie planów nie było obowiązkiem Biura udzielenie natychmiastowej odpowiedzi na nasze pismo lub też, co byłoby słuszniejsze, natychmiastowe skierowanie go do własnej Hurtowni w Warszawie z poleceniem realizacji?

W ten sposób sprawa mogłaby być załatwiona w ciągu tygodnia. Niestety niektórym urzędnikom jeszcze ciągle się nie śpieszy.

P. ŁUKASZEWICZ
Legionowo

Dziękujemy ZMP-owcom z Warszawy za miłą wizytę

Dnia 22 kwietnia br. mieliśmy w naszym Domu Opieki dla Starców bardzo miłą niespodziankę.

Związek Młodzieży Polskiej przy Zjednoczeniu Budowlanym w Warszawie, realizując swe zobowiązanie 1-majowe, przysłał do nas swój zespół świetlicowy.

Samo pojawienie się wśród nas młodzieży, widok ich zdrowia i tężyzny fizycznej ożywił naszą gromadę. A gdy zabrzmiały znane, swojskie tony pieśni i hymnów śpiewanych młodymi głosami, serca nasze żywiej biły z radości i zadowolenia.

A gdy jeszcze młodziutkie tancerki zatańczyły ognistego krakowiaka, kujawiaka, a w końcu siarczystego kozaka, zachwyt nasz nie miał granic. Serdeczne oklaski były najlepszą nagrodą, jaką mogliśmy zrewanżować się naszym gościom.

Z serca życzymy młodemu zespołowi powodzenia w pracy i dużych sukcesów artystycznych.

Samorząd Pensjonariuszy
Domu Opieki
w Górze Kalwarii

A Rada Zakładowa milczy

Warunki higieniczne, w jakich pracują robotnicy warsztatów naprawczych Rejonowych Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Warszawie (ul. Czerniakowska 80), są nie wesołe.

Po pracy nie możemy nawet umyć przyzwoicie rąk, gdyż brak jest ciepłej wody i szarego mydła. Jedyna ubikacja zalana jest wodą. Nasze ubrania robocze były ostatni raz prane cztery miesiące temu. Kierownictwo każe prać nam te ubrania we własnym zakresie, obiecując wypłacić należny za to dodatek. Jak do tychczas jednak kończy się tyl ko na obietnicach.

Kierownictwo nie zwraca również uwagi na takie sprawy jak brak narzędzi, materiałów i części zamiennych, co często uniemożliwia nam terminowe wykonywanie remontów maszyn.

Dni wypłat zarobków nigdy nie są pewne. Bilety ulgowe do kin i teatrów otrzymują jedynie urzędnicy z Centrali, dla nas bilety te jakby w ogóle nie istniały.

Wszystko to razem nie podtrzymuje wcale na duchu załogi Warsztatów. Referowaliśmy te sprawy kilkakrotnie kierownictwu i Radzie Zakładowej, do tej pory nie ma jednak żadnego rezultatu.

STANISŁAW BRULIŃSKI
Warszawa

Bezmyślne marnotrawstwa

Tuż obok osiedla AO w Nowej Hucie jest dość znaczne zagłębienie terenu, które obecnie wyrównuje, się ziemią i gruzem.

Kiedy się jednak obserwuje samochody wysypujące tu codziennie swój ładunek, można zauważyć, że „kręci się" wśród nich kilka samochodów wożących... trociny.

Zainteresowałem się bliżej tą sprawą i oto czego się dowiedziałem.

Stolarnia w Czyżynach przygotowująca stolarkę budowlaną dla całej Nowej Huty od kilku miesięcy bezskutecznie czyni starania, aby odpadki były odpowiednio wykorzystywane na budowie ewentualnie gdzieś w przemyśle. Trocin używa się przecież do produkcji papieru oraz tzw. supremy.

Starania nie dały rezultatu, a względy bezpieczeństwa nie pozwalają na składowanie tak dużej ilości trocin w pobliżu budowy i hotelu robotniczego. Wobec tego kierownictwo znalazło proste wyjście z sytuacji.

Codziennie 3 — 6 ciężarówek wyrzuca trociny do dołu, przysypując je ziemią i marnując w ten sposób tysiące złotych.

I druga sprawa. Na zasypywanym dole ma w przyszłości stanąć budynek. Ciekawe jak będzie on stał na grząskim, „trociniastym" gruncie.

Czas wreszcie, aby władze Nowej Huty wspólnym wysiłkiem zlikwidowały to marnotrawstwo.

ROBERT WĄDRZYK
Nowa Huta

Kronika wydawnicza

„CEMENT" W NOWYM WYDANIU

Napisana w 1924 r. sławna powieść Fiodora Gładkowa — laureata Nagrody Stalinowskiej w br. — „Cement" (powieść, torująca nowe drogi tematyce produkcyjnej w literaturze radzieckiej) ukazała się w nowym wydaniu nakładem Książki i Wiedzy (przeł. Alfred Liebfeld, str. 381).

POWIEŚĆ BUŁGARSKIEGO PISARZA

Nakładem Czytelnika wyszedł z druku polski przekład powieści bułgarskiego autora Ch. Ruscewa „Nad urwiskiem" (tłum. H. Dankowicz, str. 343). Powieść opisuje walkę ludu bułgarskiego pod wodzą partii komunistycznej z hitlerowskim okupantem, tuż przed wyzwoleniem kraju przez Armię Radziecką.

NOWY TOM „PISM" ŻEROMSKIEGO

W wydawanych przez Czytelnika „Pismach" Stefana Żeromskiego ukazał się ostatnio, jako tom XXVI wydawnictwa, zbiór pamiętnikarskich prac Żeromskiego, zawierający m. in. wzruszające „O Adamie Żeromskim wspomnienie" (był to młodo zmarły jedyny syn pisarza) i niezwykle interesujące „Zapiski z podróży".

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Etap Brno – Gottwaldovo wygrywają Bułgarzy

Zacięta walka kolarzy wśród silnej ulewy

(TELEFONEM OD SPECJALNYCH WYSŁANNIKÓW „TRYBUNY LUDU")

Etap z Brna do Gottwaldova, choć stosunkowo krótki (142 km), należał do najbardziej emocjonujących i najtrudniejszych etapów w Wyścigu Pokoju. Niezwykle wyrównana klasa kolarzy pozwalała na dwie koncepcje rozegrania etapu: albo potraktować go jako etap wypoczynkowy i nie wysilać się zbytnio, albo „iść na całego", narzucić od razu bardzo szybkie tempo i wykorzystać na tym krótkim etapie wszystkie swoje atuty. Sportowa ambicja



Wrzesiński w IV etapie wyścigu przyjechał do mety jako pierwszy z Polaków, zajmując dziewiąte miejsce.

kazała kolarzom wybrać tę drugą ewentualność.

Toteż, gdy zawodnicy znaleźli się na trasie etapu, po serdecznym pożegnaniu przez przewodniczącego wojewódzkiej rady narodowej Brna — Baraka, po gorących i entuzjastycznych okrzykach tłumów zgromadzonych na ulicach stolicy Moraw (wśród których było kilkudziesięciu polskich studentów, studiujących w Brnie medycynę), po założeniu żółtej koszulki przodownika wyścigu przez Olsena i białych koszulek przez Czechosłowaków, tempo wyścigu było od razu ostre.

Mimo górzystego terenu wskazówka licznika samochodowego wskazywała 40 km i więcej. Nie wszyscy wytrzymują ostre tempo, część zostaje w tyle, zaczynają się defekty. Kolarze rozciągają się na dłuższej przestrzeni, ale po kilkunastu kilometrach ci którzy naprawili defekty, lub złapali oddech, dochodzą ambitnie do czołówki.

Przykłady wzorowej współpracy

Notujemy na szosie przykłady wzorowej współpracy. Przodownik wyścigu Duńczyk Olsen ma defekt. Jego kolega Röpke oddaje mu natychmiast swój rower, choć sam, nawet po naprawieniu roweru Olsena, nie będzie mógł na nim dobrze jechać, bo Olsen jest bardzo wysoki, a Röpke malutki. Fakt jest tym bardziej godny podkreślenia, że Röpkemu odpowiada bardzo układ terenowy etapu z Brna do Gottwaldova i właśnie na tym etapie miał on wiele do powiedzenia.

Podobnie postępuje Bułgar Babczew, który oddaje swój rower Dimowowi, kiedy temu „nawaliła" guma. Obserwujemy także na trasie piękne przykłady braterskiej współpracy. Np. Bułgar Babczew i Czechosłowak Svoboda, którzy zostali w tyle, wspólnymi siłami dociągają do czołówki.

40 km na godz. w ulewie i wietrze

Kolarze jadą przez piękne miejscowości Moraw, witani entuzjastycznie przez tłumy ludności, a szczególnie młodzieży, zgromadzonej wzdłuż trasy wyścigu. Wśród wielu transparentów zwracał uwagę napis: „Żołnierze pozdrawiają uczestników Wyścigu Pokoju".

Zaczyna padać deszcz, który powoli przechodzi w ulewę, trwającą prawie do końca etapu. Tempo teraz słabnie. Na 38 kilometrze przebija gumę Pietraszewski, ale dochodzi czołówkę na 60 kilometrze w Prostejowie.

Za Prostejowem tempo znowu wzrasta do 40 km na godz., choć kolarze jadą pod wiatr i w deszczu. W czołówce jadą Czechosłowacy, Polacy, Niemcy, Węgrzy, Włosi i Rumuni. Wszelkie próby ucieczek są natychmiast likwidowane. Zwartą grupą wpadają kolarze do starego, historycznego Ołomuńca, gdzie znowu entuzjazm mas nie ma granic.

Ucieczka Kapiaka

Tymczasem w układzie czołówki następują zmiany. Na ulicach Ołomuńca stawka kolarzy rozciąga się. Ku przodowi idą zawodnicy, którzy zwiększają teraz jeszcze bardziej tempo. Prowadzi ich Kapiak. Miał on, według koncepcji taktycznej kierownictwa polskiej drużyny, odegrać na tym etapie najpoważniejszą z Polaków rolę.

Kapiak rzeczywiście ucieka za Ołomuńcem, na 90 kilometrze, i nawet przez chwilę wyprzedza o 200 metrów pozostałych kolarzy. W ślad za nim ruszają wszyscy Niemcy, Wójcik i Hadasik, Duńczycy Olsen i Ostergaard, Czech Ruziczka, Bułgar Dimow i Węgier Kiss Dala. Grupa ta szybko oddala się od grupy następnej, w której jedzie Vesely i wielu innych bardzo dobrych kolarzy.

Vesely jest z tyłu grupy i dlatego nie dostrzegł w porę niebezpiecznej ucieczki. Próbuje teraz gonić czołówkę, ale mu się to nie udaje. Odległość między pierwszą i drugą grupą kolarzy rośnie coraz bardziej, dochodząc w pewnej chwili do 4 km. Do tego czasu kolarze polscy realizują doskonale koncepcję taktyczną kierownictwa, i mają wszelkie szanse wygrać ten etap. Za Ołomuńcem kończą się góry, których tak nie lubią nasi kolarze, zaczyna się gładki teren, który im najlepiej odpowiada. Deszcz leje jak z cebra, ale nasi są na to bardzo odporni, może bardziej niż inni uczestnicy wyścigu.

Po drodze odpadają z czołówki trzej Niemcy — Trefflich, Weber i Gaede, ponieważ jeden z nich przebił gumę, a dwóch zostało, aby mu pomagać i póź-



Władysław Klabiński, obok Hadasika i Wójcika spisuje się najlepiej z drużyny polskiej.

niej go podciągać (jeszcze jeden przykład współpracy i prawdziwie zespołowego pojmowania wyścigu przez drużynę Niemieckiej Republiki Demokratycznej).

Vesely atakuje

Zanosi się na nasz sukces. Mamy przecież w czołówce trzech kolarzy — to znaczy tylu ilu liczy się do klasyfikacji drużynowej.

Ale odległość między czołówką, a następną, groźną, wypoczęta już grupą kolarzy, której przewodził Vesely i Dimow, stale malała.

Czołówka utrzymuje prowadzenie na przestrzeni około 40 km. Odległość staje się jednak coraz mniejsza i wreszcie Vesely podejmuje wspaniały atak uwieńczony pełnym sukcesem.

Grupa kolarzy pod jego wodzą: Sandru i Maxim, Ferri i Ponsini, oraz Bułgar Dimow przyśpiesza tempo.

Po chwili atakuje druga grupa: Bułgarzy Iwanow i Babczew, Francuzi Lobre i Pierle, Rumun Norhadian, Węgier Sera i Polak z Francji Gnoiński. Po pięknym sprincie i ta grupa dochodzi do czołówki.

Jest 30 km przed metą. Polacy i Niemcy są zmęczeni długim prowadzeniem wyścigu. Teraz dochodzą do głosu Bułgarzy i Czechosłowacy. Polacy trzymają się w czołówce, ale nie stać ich już na ostry finisz. Vesely oszczędzając się na ostatnie metry jedzie jeszcze przez dłuższy czas „na ogonie" (tzn. na końcu grupy czołowej).

Ruziczka pierwszy na mecie

Kiedy w dodatku Czechosłowacy, wyzyskując przewagę znajomości terenu i dojazdu na stadion w Gottwaldovie, przystępują do finiszu, wygrywają indywidualnie etap do Gottwaldova.

Na metę wpada pierwszy Ruziczka, za nim zaraz Vesely i grupa kolarzy, którzy jechali w czołówce. Niestety Hadasik, który jechał aż do stadionu, jako trzeci, upada na nieoczekiwanym zakręcie u wjazdu. Hadasikowi spada łańcuch, lecz mimo tego, ambitny ZMP-owiec dojeżdża na wpół biegnąc do mety, jako ostatni z grupy, która prowadziła wyścig.

W klasyfikacji drużynowej wypadliśmy lepiej, gdyż Czechosłowakom zabrakło trzeciego zawodnika w czołówce, a z naszych przyjechali do mety z różnicą kilku sekund Wójcik Kapiak i Wrzesiński. Wyprzedzili nas tylko Bułgarzy.

R. SZYDŁOWSKI



Wójcik i Hadasik otrzymują kwiaty na mecie I etapu Wyścigu Pokoju.

Foto CTK

Wyniki IV etapu

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1) Ruziczka (CSR) — 4:03:26.
2—9) Vesely (CSR), Ferro (Włochy), Iwanow (Bułg.), Fensl (NRD), Ostergaard (Dania), Olsen (Dania), Dimow (Bułg). **Wrzesiński (Pol.)** — wszyscy w czasie 4:04:26.

W grupie od 10 do 24 miejsca, w której wszyscy kolarze mieli jednakowy czas 4:04:33 znaleźli się Polacy — **Kapiak, Wójcik** i Gnoiński z Polonii francuskiej.
26) Hadasik — 4:05:24.
44 i 45) Klabiński W. i Pietraszewski — w jednakowym czasie 4:14:19.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1) Bułgaria — 12:13:25.
2 — 3) **Polska** i NRD — 12:13:32.
4) Rumunia — 12:13:55.
5) CSR — 12:16:07.
6 — 7) Francja i Węgry — 12:15:21.
8) Włochy — 12:16:32.
9) Dania — 12:18:43.
10) Polonia fr. — 12:26:29.
11) Finlandia — 12:36:37.
12) — Triest — 12:46:58.

Klasyfikacja wyścigu po czterech etapach

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO CZTERECH ETAPACH

1) Olsen (Dania) — 20:29:32
2) Feri (Włochy) — 20:31:21
3) Kiss Dala (Węgry) — 20:31:26
4) Sere (Węgry) — 20:31:28
5) Meister (NRD) — 20:31:49
6) Hadasik (Polska) — 20:32:16
7) Sandru (Rum.) — 20:33:20
8) Dimow (Bułg.) — 20:34:26
9) Bordon (Triest) — 20:34:41
10) Krestew (Bułg.) — 20:35:39
12) Wójcik (Pol.) — 20:40:33
32) Klabiński (Pol.) — 20:59:54
40) Wrzesiński (Pol.) — 21:12:29
44) Kapiak (Pol.) — 21:22:15
47) Pietraszewski (Pol) 21:33:55

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO CZTERECH ETAPACH

1) CSR — 61:40:51
2) Węgry — 61:48:12
3) Bułgaria — 61:49:44
4) NRD — 61:52:59
5) Włochy — 61:51:00
6) Polska — 61:58:54
7) Rumunia — 62:03:59
8) Francja — 62:12:40
9) Dania — 62:20:58
10) Polonia franc. 62:54:35
11) Triest — 63:40:54
12) Finlandia — 63:43:39

Rekordziści zwycięstw etapowych

W dotychczasowych Wyścigach Pokoju rozegrano łącznie 33 etapy. Wykaz zwycięstw etapowych kolarzy, startujących w tegorocznym wyścigu wygląda następująco:

1) Vesely (CSR) — łącznie 11 zwycięstw,
2) Ruziczka (CSR) — 5,
3 — 5) Pietraszewski, Wrzesiński i B. Klabiński (Pol. fr.) — po 2,
6 — 7) Wójcik i Dimow (Bułg.) — po 1.

Przeciętna szybkość na etapach

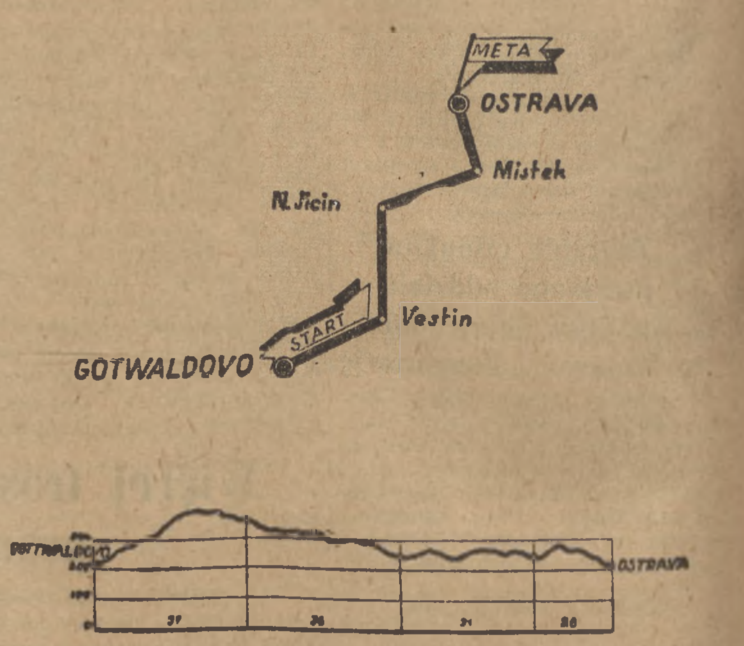
W I etapie na trasie dokoła Pragi, długości 165 km, przeciętna szybkość zwycięzcy wynosiła około 33 km na godz.

W II etapie na trasie Praga — Czeskie Budziejowice, długości 167 km, przeciętna szybkość zwycięzcy wynosiła około 36 km 200 m na godz.

W III etapie na trasie Czeskie Budziejowice — Brno, długości 222 km przeciętna szybkość zwycięzcy wynosiła ok. 33 km 200 m na godz.

W IV etapie na trasie Brno — Gottwaldovo, długość 143 km, przeciętna szybkość zwycięzcy wyniosła 35 km 100 m na godz.

Trasa V etapu Wyścigu Pokoju Gottwaldovo — Morawska Ostrawa (130 km)



Migawki z trasy wyścigu

Wieczorem dowiedzieliśmy się szczegółów o wypadku Hadasika. Hadasik, który jechał na przodzie czołówki razem z Ve-



Najstarszy kolarz drużyny polskiej Józef Kapiak przybył jako drugi z Polaków na metę w Gottwaldovie

selym i Olsenem wywrócił się około 300 metrów przed bramą stadionu na ostrym zakręcie i na śliskim asfalcie. Upadek był gwałtowny, uległa uszkodzeniu przerzutka i spadł łańcuch. Hadasik zdarł skórę na łokciu i dotkliwie stłukł kolano.

Mimo to natychmiast próbował doraźnie naprawić łańcuch, ale widząc, że nie da się nic zrobić, usunął się na bok, żeby nie tarasować drogi i jechał obok chodnika na zdemolowanym rowerze odpychając się nogą.

W ten sposób dojechał do celu, witany przez publiczność huraganem oklasków. Polak stracił cenne minuty w ogólnej klasyfikacji, ale wykazał hart i wolę godne reprezentanta Polski. ambicję godną ZMP-owca.

Młodzież polska wita Hadasika w Gottwaldovie

W Gottwaldovie, podczas kolacji, która miała miejsce po ukończeniu etapu, do hotelu gdzie zatrzymali się uczestnicy wyścigu przyszła grupa młodych ZMP-owców.

Byli to uczniowie szkół przemysłowych, którzy w ramach umowy polsko - czechosłowackiej odbywają w Gottwaldovie praktykę w tutejszych słynnych fabrykach obuwia.

W hotelu znaleźli oni Hadasika, złożyli mu wiązankę kwiatów, ZMP-owskie pozdrowienia i serdeczne podziękowanie za to, że dzięki swej ambicji i woli dobrze jedzie w wyścigu jak przystało na ZMP-owca.

Olsen utrzymuje pozycję przodownika wyścigu dzięki pomocy całej drużyny

Na dzisiejszym etapie mogliśmy zaobserwować niezwykle solidarna pomoc, jakiej drużyna duńska udzielała Olsenowi, przodownikowi wyścigu. Mniej więcej na 20 kilometrze Olsen ma poważny defekt. Widząc to oddaje mu natychmiast swój rower Röpke i sam czeka na wóz techniczny. Olsen jedzie dalej i bez trudu dochodzi zwartą glupę kolarzy. W chwilę później łapie nowy defekt. Tym razem Ostergaard zsiada z roweru, oddaje go Olsenowi, a sam zmienia koło.

W ten sposób mimo dwóch kolejnych defektów, Olsen nie stracił niemal wcale cennych sekund.

Dzisiejsze dobre miejsce Olsena i utrzymanie pierwszego miejsca w klasyfikacji indywidualnej — to zasługa całej reprezentacji duńskiej.

Duńczycy, którzy pojechali doskonale na pierwszym i drugim etapie i zajmowali drugie miejsce zespołowo, zupełnie nie mogli się uporać z ciężkim etapem górskim z Budziejowic do Brna i spadli na 9 miejsce w klasyfikacji ogólnej. Ambicją całej drużyny stało się więc utrzymanie przodującej pozycji Olsena.

K. M.

Pozdrowienia od kolarzy francuskich

Otrzymaliśmy od drużyny francuskiej krótki list z prośbą o przekazanie go czytelnikom „Trybuny Ludu". List ten brzmi:

„Kolarze francuscy, jadący w barwach FSGT, są dumni, że uczestniczą w tej wielkiej międzynarodowej imprezie, stojącej pod znakiem walki o pokój, jaką jest wyścig Praga — Warszawa.

Reprezentujemy tu nie tylko świat sportowy Francji, ale przede wszystkim podkreślamy naszym uczestnictwem udział Francji w wielkim sojuszu wszystkich narodów, walczących o lepszą przyszłość.

Mamy honor być rzecznikami klasy robotniczej Francji. Przekazujemy narodom Czechosłowacji i Polski braterskie pozdrowienia naszego narodu, walczącego nieugięcie o zachowanie pokoju.

Chcemy wszędzie na całej trasie godnie reprezentować sportowców — robotników francuskich, biorących udział w wielkiej kampanii światowej o zawarcie Paktu Pokoju, którego pragną i który jest potrzebny wszystkim narodom świata.

Podpisy: **Bosc**, kierownik drużyny, **Colliot, Dieudegard, Rochart, Lacroix, Lobre, Pierle.**

Koszykarze Związku Radzieckiego zwyciężają w I dniu mistrzostw Europy Danię 109 : 13

PARYŻ (tel. wł.) W pierwszym dniu VII mistrzostw Europy w koszykówce męskiej, w których startują reprezentacje 16 państw, rozegrano dwa spotkania: Finlandia pokonała Austrię 53:27 (25:8), a Związek Radziecki zwyciężył bezapelacyjnie Danię 109:13 (45:6). Koszykarze radzieccy zademonstrowali wysoką klasę gry, doskonałą technikę, kondycję i taktykę, przeważając zdecydowanie od pierwszych do ostatnich chwil meczu.

Mistrz sportu Stanisław Baran złożył ofiarę na fundusz dla wdów i sierot po poległych bohaterach koreańskich

ŁÓDŹ. — Mistrz sportu, Stanisław Baran, z otrzymanej od GKKF premii pieniężnej przekazał na ręce władz sportowych część nagrody na fundusz dla wdów i sierot po poległych bohaterach koreańskich.

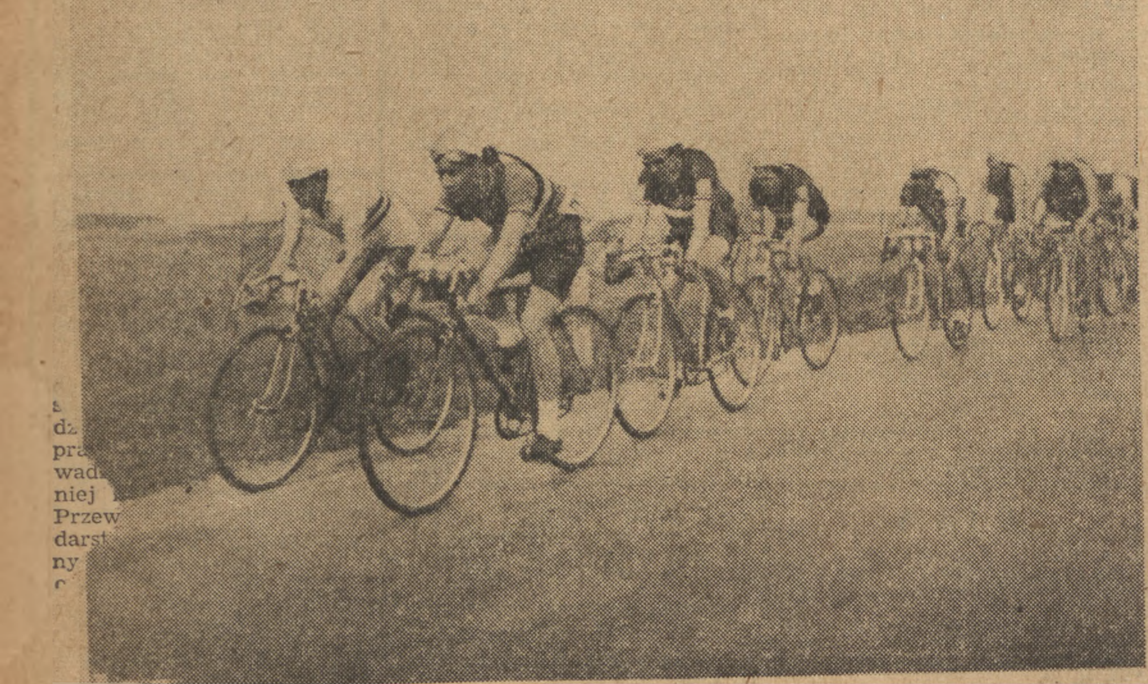
Składając ten dar ofiarodawca oświadczył: „Wiem co to jest wojna i jakie straszne sieje zniszczenia, dlatego w miarę skromnych możliwości chcę pomóc sierotom i wdowom po bohaterach, którzy polegli w obronie swej niepodległości."

Mecz o puchar Polski CWKS-Kolejarz W-wa odbędzie się w środę 9 maja

W środę 9 maja odbędzie się na stadionie WP mecz piłkarski o puchar Polski między zespołami stołecznymi CWKS i Kolejarzem. Mecz ten rozegrany zostanie w ramach imprez związanych z zakończeniem IV Międzynarodowego Wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

W sobotę, 5 maja, piłkarze Kolejarza W-wa rozegrają w Poznaniu mecz o mistrzostwo I Ligi z miejscowym Kolejarzem. Inne mecze ligowe odbędą się 6 maja. Układ par jest następujący:

CWKS — Budowlani Chorzów, Unia Chorzów — Górnik Radlin, Ogniwo Kraków — Włókniarz Kraków, Gwardia Kraków — Ogniwo Bytom i Gwardia Szczecin — Włókniarz Łódź.



Grupa zawodników na trasie.

Foto CTK



Zawodnicy na starcie do II etapu wyścigu w miejscowości Male Chuchli.

Foto CTK